ROK XVI. Nr. 94 (4770) WILNO, wtorek 4 kwietnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

OBWIESZCZENIE

MINISTRA SKARBU

z dnia 30 marca 1939 r.

o subskrypcji na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że na podstawie art. 4 ust. (1) (pkt. 1), art. 5 ust. (1), art. 6 i 9 ustawy z dnia 27 marca 1939 roku o dotacjach na rzecz **Funduszu Obrony Narodowej** i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 roku do dnia 31 marca 1942 roku. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 165) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1939 roku wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz. U.R.P.Nr. 26, poz. 176) — zostają wypuszczone 5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej i 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Wpływy z emisji tej pożyczki i bonów przeznaczone są wyłącznie na cele obrony Państwa, a mianowicie na rozbudowę lotnictwa wojskowego i na uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja na 5 % **Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i 3 % Bony Obrony Przeciwlotniczej** zostaje otwarta z dniem 5-go kwietnia i trwać będzie do dnia 5-go maja 1939 r. włącznie.

Subskrypcję przyjmować będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, banki prywatne zrzeszone w Syndykacie Związku Banków w Polsce, komunalne kasy oszczędności zrzeszone: w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach i w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu, powołane przez te związki, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje.

Wpłaty na subskrypcję będą przyjmowane wyłącznie w gotowiźnie, przyczym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji, reszta zaś w terminie do dnia 5 lipca 1939 r. włącznie.

Subskrypcję i wpłaty na nią od osób, pozostających w służbie Państwa i instytucyj publicznoprawnych, przyjmują ich władze asygnujące.

Subskrypcja na 3 % Bony Obrony Przeciwlotniczej będzie przyjmowana od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej zł. 80.

Cena sprzedażna przy subskrypcji obligacyj pożyczki wynosi złotych 100 za 100 złotych wartości imiennej. Do ceny sprzedażnej dolicza sią wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty, jeżeli cena sprzedażna choćby częściowo została zapłacona po dniu 1 czerwca 1939 r. Wartość kuponu bieżącego za każdy dzień po tym terminie ustala się na 1 grosz od każdych 100 złotych wartości imiennej pożyczki, objętej daną subskrypcją.

Obligacje pożyczki będą wydane najpóźniej przed dniem płatności pierwszego kuponu t. j. przed 1 grudnia 1939 r. wszystkim tym subskrybentom, którzy wpłacili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

Cena sprzedażna bonów wynosi złotych 20 za 20 złotych wartości imiennej. Przy subskrypcji wypłaca się z góry odsetki od bonów za 5 lat w drodze potrącenia z ceny sprzedażnej bonów.

Bony będą wydane najdalej do dnia 1 grudnia 1939 r. tym subskrybentom, którzy uiścili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

5% POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Pożyczkę wypuszcza się w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 5 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 1 czerwca 1954 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania, poczynając od dnia 1 grudnia 1939 r, umarzania części obligacyj wylosowywanych w tym celu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia podług planu umorzenia, ogłoszonego przez Ministra Skarbu po zamknięciu subskrypcji.

3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Bony wypuszcza się w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe bonów wynosi 3 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat łącznie wypłaca się subskrybentowi z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej bonów. Kwotę tego potrącenia zmniejsza się w razie wpłacenia ceny sprzedażnej choćby częściowo po dniu 1 czerwca 1939 r. o pięć groszy za każdy pełny miesiąc po tym terminie od każdego bonu, objętego daną subskrypcją.

Bony podlegają jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5 od daty ich wypuszczenia t. j. w dniu 1 czerwca 1944 r.

Posiadaczom bonów na łączną kwotę złotych 100 wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty służyć będzie do dnia 1 grudnia 1941 r. prawo wymiany posiadanych bonów na obligacje 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Przy wymianie tej wypłacone z góry odsetki od wymienianych bonów podlegają zwrotowi za pełne miesiące, pozostające do dnia płatności tych bonów, licząc po pięć groszy za miesiąc od każdego bonu.

P R Z Y W I L E J E

Obligacje pożyczki i bony mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje pożyczki i bony oraz przychody od nich wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Obligacje pożyczki oraz bony będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 50.000 złotych od każdego płatnika.

Kapitał i odsetki obligacyj pożyczki oraz bonów zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

MINISTER SKARBU

(—) E. Kwiatkowski

Ś. p. płk. WALERY SŁAWEK

„Jesteśmy jak dwa stare niezmęczalne konie, co chodząc często jakiemiś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać wesoło i stanąć razem do ciągnięcia tej samej bryki".

„Na gwiazdkę mój drogi, przyjmij wraz z książką przyjaciela przyjaźń i serce rodziny"

J. Piłsudski)*

Tragiczna śmierć, która tak nieoczekiwanie zabrała Polsce tego najbliższego z towarzyszów Wielkiego Marszałka, wywarła na wszystkich olbrzymie wrażenie.

Wyraz tragiczna nie ma tutaj potocznego znaczenia śmierci przedwczesnej, przychodzącej z zewnątrz.

Życie Walerego Sławka było jedną wielką ofiarą na ołtarzu Ojczyzny. Śmierć przyszła jako konsekwencja tych ofiar. Siły „Starego niezmęczalnego konia" wyczerpały się.

Organizator BBWR, twórca konstytucji, marszałek ostatniego Sejmu został sam, poza nawiasem wielu tych prac, w których dawniej brał najczynniejszy udział.

Te zasady, którym hołdował i którymi się kierował w życiu, przynosząc największy pożytek ojczyźnie w pewnej chwili zwróciły się przeciwko niemu. Nie dbał o popularność, o liczne szeregi zwolenników, o korzyści materialne. Jego legendą były: samo bohaterstwo, nieskazitelnia czystość charakteru, intencji i metod postępowania. Nie oglądał się na nic i na nikogo, aż wreszcie został sam.

Zmieniło się w kraju wiele. Narastały młode pokolenia, a kruszyły się szeregi starych. Nowe formy, nie pora rozstrzygać, czy są gorsze, czy lepsze, dość, że są inne, obce.

I oto wśród nich zabrakło w pewnej chwili miejsca dla wielkiej indywidualności bojownika i bohatera. Nie stało pola dla codziennej pracy - walki, oręż, do którego dłoń przez tyle lat nawykła, wypadł z ręki, a równocześnie wyczerpała się wola życia i wola trwania. Tak sobie dziś możemy tłumaczyć jego ostatnią w życiu decyzję. Pułkownik Walery Sławek odszedł — nie żyje.

Pozostanie po nim jasny promień wspomnienia, które żyć będzie w narodzie nie mniej długo niż p[illegible] Wielkiego Marszałka, a więc tak długo, jak samo imię Polska.

*) (Wyjątek z dedykacji Marszałka Piłsudskiego na książce „Rok 1920" ofiarowanej płk. Waleremu Sławkowi).

Deklaracja o pomocy Polsce

jest zwrotem w polityce W. Brytanii

Ponowne doniosłe oświadczenia premiera Chamberlaina

Anglia udzieli gwarancji nie tylko Polsce

LONDYN. (Pat). W parlamencie brytyjskim zarówno w Izbie Lordów jak i w Izbie Gmin sprawa deklaracji premiera Chamberlaina z ub. piątku była przedmiotem enuncjacyj lorda Halifaxa w Izbie Lordów i premiera Chamberlaina w Izbie Gmin. Lord Halifax złożył krótkie oświadczenie.

Lord Halifax oświadczył:

„Minister Beck przybył dziś do Anglii i witam okazję szczerej rozmowy z nim na temat wielu zagadnień, stanowiących przedmiot wspólnych interesów naszych obu krajów. Nasza deklaracja, dotycząca Polski, jest nowym dziejowym zwrotem w polityce brytyjskiej. Podjęliśmy się tego zobowiązania bynajmniej nie w duchu nienawiści do jakiegokolwiek innego kraju, lecz w nadziei i wierze, że postępując w ten sposób możemy wzmocnić sprawę stabilizacji i pokoju Europy".

Debatę w Izbie Gmin zainicjował z ramienia Labour Party pos. Greenwood, który oświadczył, że **trójmocarstwowe porozumienie W. Brytanii, Francji i Polski nie wystarcza, aby zaspokoić potrzeby obecnej sytuacji. Porozumienie to jest jedynie zaczątkiem dalszego, szerszego układu i Labour Party stoi na stanowisku, że premier powinien zgromadzić jak najszerszą możliwie grupę państw dla przeciwstawienia się agresji.**

Premier Chamberlain, podkreślił przede wszystkim harmonię, jaka wytworzyła się między opozycją a rządem w sprawach polityki zagranicznej. Z tego też względu premier nie uważa za konieczne występować polemicznie i ograniczy się jedynie do udzielenia oceny sytuacji. Przechodząc następnie do interpretacji swej piątkowej deklaracji, premier wyraził oczekiwania, że debata dzisiejsza wykaże jednomyślne poparcie tej deklaracji, która nie dotyczy jakiegoś oderwanego incydentu, granicznego, lecz związana jest z zasadniczymi wytycznymi, jakie z takiego ewentualnego incydentu należy wyciągnąć. „O ILE POLSKA BYŁABY ZAGROŻONA, TO NIE MA WĄTPLIWOŚCI CO DO TEGO — PODKREŚLIŁ PREMIER — ŻE NARÓD POLSKI PRZECIWSTAWIŁBY SIĘ NAPAŚCI. Deklarację określano jako tymczasową polisę, wystawioną zanim kompletna polisa ubezpieczeniowa zostanie wypisana. To określenie — tymczasowa polisa, jest tylko po części słuszne — odświadczył premier — ponieważ o ile polisa tymczasowa oznacza, że po niej ma nastąpić coś bardziej istotnego, deklaracja brytyjska posiada raczej charoktek kompletnej polisy ubezpieczeniowej, ponieważ jest ona tak wielkim zwrotem w stosunku do wszystkiego, co W. Brytania dotąd na siebie przyjmowała, iż otwiera nową epokę w dziejach brytyjskiej polityki zagranicznej Odstąpienie pod tym względem od naszych tradycyjnych koncepcyj wyobraża w rozwoju polityki brytyjskiej coś tak doniosłego, iż moim zdaniem, nie jest przesadą twierdzić, że gdy będzie pisana historia naszego okresu, to krok ten posiadać będzie swój własny rozdział.

Przyznać muszę, iż sam byłem zdumiony, że mogły powstać co do tej deklaracji jakiekolwiek nieporozumienia. Moim zdaniem jest ona jasna i wyraźna dla wszystkich. Rzecz oczywista, że deklaracja o takim znaczeniu nie dotyczy mniejszych, drugorzędnych incydentów granicznych, lecz zasadniczych założeń, jakie się za takim incydentem granicznym kryją. GDYBY NIEPODLEGŁOŚĆ PAŃSTWA POLSKIEGO ZOSTAŁA ZAGROŻONA, — a jeśliby to nastąpiło nie mam żadnej wątpliwości, że naród polski wszelkim tego rodzaju zakusom się przeciwstawi — to wówczas deklaracja, którą złożyłem oznacza, że FRANCJI I W. BRYTANIA NATYCHMIAST PRZYCHODZĄ POLSCE Z POMOCĄ".

To zdecydowana, z naciskiem wygłoszone oświadczenie premiera, Izba przyjęła z oknakami najżywszego zadowolenia.

Zaprzeczając, aby zainicjowana przez W. Brytanię polityka miała na celu okrążenie Niemiec, premier podkreślił, że **rząd brytyjski jedynie stara się o zawarcie porozumienia kierowanego przeciw określonej ewentualności, mianowicie przeciwko usiłowaniom panowania nad światem za pomocą siły i przemocy. O ile taką byłaby polityka rządu niemieckiego, to jasnem jest, że Polska nie jest jedynym krajem, znajdującym się w niebezpieczeństwie i że polityka, która skłoniła W. Brytanię do złożenia deklaracji o Polsce, nie może się ograniczyć do udzielenia gwarancji w tym jednym tylko wypadku.**

Ostatnie wydarzenia sprawiły, że każdy z krajów sąsiadujących z Niemcami żyje w niepewności co do przyszłych zamierzeń Rzeszy. O ileby tego rodzaju ujmowanie polityki niemieckiej było wynikiem nieporozumienia i rząd niemiecki nigdy tego rodzaju myśli nie żywił, to wówczas wszystke porozumienia zawarte dla zabezpieczenia niepodległości tych krajów, nigdy nie zaczęłyby działać i Europa mogłaby stopniowo powrócić do stanu spokoju, a istnienie tych nieporozumień mogłyby nawet ulec zapomnieniu. Pragnę z naciskiem podkreślić że niezależnie od tych wyników wszystkie **toczące się obecnie rozmowy między rządem brytyjskim a rządami innych krajów nie zawierają żadnej groźby pod adresem Niemiec, o ile i dopóki Niemcy będą dobrym sąsiadem. Pomawianie nas o politykę okrążenia jest poprostu fantastyczne** — powiedział premier. Uprawiamy jedynie politykę samoobrony.

Co do Rosji premier oświadczył, że nie ma zamiaru ani na chwilę p[illegible]czyć, jakoby między W. Brytanią a [illegible]tami nie istniały żadne różnice ideologiczne. Pozostają one niezmienione, ale w sprawie, o którą chodzi obecnie, różnice te się nie liczą. Nam chodzi jedynie o zachowanie naszej niepodległości i o **ile oświadczam „naszej", to nie mam na myśli jedynie W. Brytanii, ale myślę o niepodległ[illegible] wszystkich państw, którym grozi agresja.** Dlatego też niezależnie od systemu wewnętrznego z zadowoleniem witamy kooperację z każdym krajem nie na rzecz agresji, lecz na rzecz przeciwstawienia się agresji. Ufam — zakończył premier Chamb[erla]in — że akcja nasza, która **dopiero została rozpoczęta, a bynajmniej nie jest zakończona,** okaże się punktem zwrotnym nie w kierunku wojny, która nic nie jest w stanie wygrać, nic naprawić i nic rozwiązać, lecz w kierunku bardziej zdrowej ery, w której rozum zapanuje nad siłą a groźby ustąpią przed spokojnymi i stosownie przedstawionymi argumentami.

Realizm — to obowiązek

Oświadczenie min. Becka dla londyńskiego Timesa

LONDYN, (Pat). Minister spraw zagr. p. Beck przybył do Londynu o godz. 4 min. 35. Na peronie dworca Viktoria ministra Becka powitał w imieniu rządu brytyjskiego lord Halifax. Następnie ministra powitali zebrani w dużym gronie przedstawiciele placówek polskch w londynie: członkowie ambasady, konsul generalny R. P. dr. K. Poznański. dziennikarze polscy oraz przedstawiciele miejscowej Polonii z ks. rektorem Staniszewskim na czele.

Na peronie ustawionych było około 30 fotografów, którzy dokonali szeregu zdjęć min. Becka w chwili, gdy serdecznie go witał lord Halifax.

Pierwsza rozmowa min. Becka z lordem Halifaxem wyznaczona została na wtorek, na godz. 11 przed południem w Foreign Office.

LONDYN, (Pat). Na łamach „Times'a" ukazało się dziś następujące oświadczenie, jakie min. J. Beck udzielił warszawsk. korespondentowi tego dziennika przed wyjazdem do Londynu:

„Czuję, że tym razem nie udaję się do obcego kraju. Pierwsza moja wizyta w Anglii była specjalnie interesująca, dlatego, że widziałem wasz kraj po raz pierwszy. Tym razem dzięki bezpośredniej znajomości, jak, uzyskałem wówczas, z tym większą przyjemnością udaję się do Londynu, albowiem w większym stopniu wiem, czego mogę oczekiwać. W. Brytania i Polska mają dużo wspólnych i jeszcze więcej uzupełniających się interesów. Nie wyobrażam sobie żadnego takiego punktu, w którym nasze interesy mogłyby się zderzyć. Naszym największym wspólnym interesem jest utrzymanie spokoju i współpracy międzynarodowej. My w Polsce przystępujemy do tej sprawy jako realiści, uważamy bowiem realizm nie tylko jako cechę polityki zagranicznej ale również jako jej obowiązek"

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Komitet pogrzebowy ś. p. płk. Sławka

Wczoraj zebrał się komitet pogrzebowy złożony z przyjaciół ś. p. b. premiera płk. Walerego Sławka pod przewodnictwem sen. Aleksandra Prystora. W komitecie biorą udział b. premier Artur Śliwiński, b. wicemarsz. Schaetzel, b. wiceministrowie Stamirowski i Dolanowski i inni.

Postanowiono wszystkie listy żałobne i telegramy kierować do Instytutu Badań Najnowszej Historii im. Józefa Piłsudskiego, którego Zmarły był prezesem. Ten instytut był jego najbliższą rodziną.

Pierwszy telegram kondolencyjny nadszedł od Stron. Demokratycznego, podpisany przez prof. Mieczysława Michałowicza. Brzmi on jak następuje:

„Wstrząśnięci do głębi tragiczną wieścią o zgonie Walerego Sławka, nieugiętego bojownika niepodległości, najbliższego współpracownika i towarzysza Józefa Piłsudskiego, łączymy się w żałobie, tak boleśnie odczuwanej przez wszystkich po śmierci Obywatela - Żołnierza, który wierny swojemu Wodzowi całe życie bez reszty złożył w ofierze Ojczyźnie".

Wczoraj przybyła do Warszawy siostra płk. Sławka, p. Maria Przybylska.

Wincenty Witos w więzieniu krakowskim

Wczoraj około godz. 10 rano zjawił się w Krakowie Wincenty Witos i wyszedłszy z pociągu w towarzystwie prof. Stanisława Kota i wiceprezesa krakowskiej organizacji ludowców Witka udał się do prokuratora, oddając się do dyspozycji władz.

Prokurator zarządził osadzenie Witosa w więzieniu.

Wycieczki młodzieży angielskiej i francuskiej

6 kwietnia przybywa do Warszawy wycieczka młodzieży angielskiej złożonej z przedstawicieli różnych ugrupowań, zaczynając od konserwatystów, a kończąc na labourzystach. Dla przyjęcia tej wycieczki zorganizowano komitet, do którego weszli przedstawiciele 15 organizacji młodzieży polskiej, zarówno kierunku prorządowego, jak opozycyjnego.

Po świętach przybywa do Warszawy delegacja młodzieży francuskiej.

Kanclerz Hitler w Berchtesgaden

oczekuje na dalszy rozwój wypadków

Z Berlina donoszą, że Hitler po powrocie z podróży do Wilhelmhafen zatrzymał się w stolicy tylko 24 godziny i udał się do Berchtesgaden.

Tam oczekuje na dalszy rozwój wydarzeń. W rezydencji tej istnieje drugi urząd kanclerski i często tam zapadają postanowienia najważniejsze w sprawach państwowych.

Już 135 milionów

Ponad 2000 depesz w ciągu jednego dnia na ręce Marszałka Śmigłego-Rydza

Do godz. 22-ej dnia wczorajszego sybskrybowano pożyczki obrony przeciwlotniczej na 135 milionów złotych.

WARSZAWA, (Pat). W ciagu niedzieli (dnia 2 kwietnia 1939 r.) na ręce Pana Marszałka Śmigłego Rydza wpłynęło ogółem 2.112 depesz, w tej liczbie 146 z deklaracjami na pożyczkę lotniczą, 224 z deklaracjami na F. O. N., 1.742 z wyrazami hołdu dla Naczelnego Wodza i armii i oddaniem się pod rozkazy.

* * *

Generalny komisarz pożyczki przeciwlotniczej zawiadamia, że kasy placówek subskrypcyjnych, poczynając od dnia 5 bm. czynne będą od godz. 9 do 19 bez przerwy, w Wielki Piątek do godz. 12.

Lebrun kandyduje ponownie

PARYŻ, (Pat). Ustępując licznym prośbom, prezydent Lebrun zgodził się na ponowne wystawienie swej kandydatury na zgromadzeniu narodowym, mającym odbyć się w Wersalu w dniu 5 bm.

Klęska rexistów w Belgii

BRUKSELA (Pat). Urzędowy wynik wyborów do Izby Deputowanych brzmi:

Katolicy 73 (+ 10), socjal - demokraci 64 (+ 6), liberałowie 33 (+ 9), nacjonaliści flamandzcy 17 (+ 1), komuniści 9, reksiści 4 (— 16), 1 niezależny, 1 b. kombatant, — razem 200 deputowanych.

Wybory do senatu dały wynik następujący:

Katolicy 38 (+ 4), socjal - demokraci 35 (— 4), liberałowie 16 (+ 5), nacjonaliści flamadzcy 8 (+ 3), komuniści 3 (— 1), reksiści 1 (— 7), — razem 101 senatorów. Pozostałych 66 senatorów wybiorą: 44 rady prowincjonalne, a 22 sami senatorowie. Wybory uzupełniające odbędą się w dniu 12 kwietnia. t

Likwidacja loży masońskiej we Lwowie

(Tel. wł.). Ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dn. 13 marca rb. o likwidacji wolnomularskiego „Zrzeszenia Sióstr Stowarzyszenia Humanitarnego Leopolis bneth" we Lwowie.

We środę proces doc. Cywińskiego

We środę 5 bm. wyznaczono w Sądzie Najw. o godz. 10 proces docenta Stanisława Cywińskiego.

DWIE MOWY

Mussolini i Daladier

MUSSOLINI

Paryż, dn. 30.III 1939 r.

„Fortiter in re, suaviter in modo“— mówi znane przysłowie łacińskie. Zaprzeczyć trudno, że maksyma ta wskazuje najskuteczniejszą metodę działania i wypowiadania się. A jednak Mussolini był ostatnio wręcz odmiennego zdania. Mowę dyktatora Włoch można scharakteryzować przez odwrócenie wyżej zacytowanej maksymy, a więc — „Fortiter in modo, suaviter in re“...

Rewindykacje wyglądały groźnie— Tunis, Suez, Dżibutti. Ale Mussolini nie sprecyzował na czym mają polegać owe pretensje. Ani jednym słowem nie zaznaczył, że chodzi tu o roszczenia terytorialne. Natomiast wypowiedzi czołowego publicysty faszystowskiego Virginio Gaydy zdają się wskazywać, że Italia ma na myśli jedynie pewne komunikacyjne i handlowe przywileje. Kompromis nie byłby wtedy trudny. Diatego właśnie uważa prasa paryska, że roszczenia są umiarkowane.

Wysuwając pretensje umiarkowane, zapewnił też Mussolini, że dążeniem Włoch jest zapewnienie pokoju na dłuższy okres czasu. Razem stanowi to dość wyraźną ofertę pod adresem Francji.

Stawiając sprawę w taki sposób w chwili niezwykle ostrego napięcia stosunków między Niemcami i Francją musiał Mussolini zrównoważyć to jakimś gestem względem swego partnera z „osi“. Równowagę tę stwarza z jednej strony ustęp, potępiający bardzo słusznie Czechosłowację i ustęp skierowany przeciwko koalicji organizowanej przez Londyn; z drugiej zaś ton samej mowy. Umiarkowane żądania równoważy ton niezwykle agresywny. Słowa o „siostrzycy łacińskiej“ nie mają żadnego merytorycznego uzasadnienia, a są niegrzeczne, obrażają ambicje Francuzów.

Mowa premiera Daladiera jest zupełnym kontrastem mowy Il Duce. Tu właśnie pasuje maksyma — „Suaviter in modo, fortiter in re“ Sens mowy francuskiego premiera da się streścić w trzech puktach: 1) Francja weszła na drogę odrodzenia wewnętrznego i jedności narodowej, 2) Francja nie chce wojny, ale też jej się nie boi i przyjmie gdy będzie to nakazywać honor i interes, 3) chcemy zgodnego współżycia z sąsiadami i wyrównania różnic, ale nie scedujemy żadnego z naszych praw i ani skrawka terytorium.

Mowa ta jest wyraźnie odpowiedzią na niedawne wystąpienie Mussoliniego. Il Duce wskazał kierunek rewindykacji nie precyzując ich treści. P. Daladier pospieszył zaraz z postawieniem kropki nad i — dał do zrozumienia, że nie może być mowy o rewindykacjach terytorialnych. Dialog wygląda, w streszczeniu, jak następuje:

Mussolini: — Marzymy o Tunisie, Dżibutti i Suezie.

Daladier: — Tylko rewindykacje terytorialne wybijcie sobie z głowy. Rewindykacje terytorialne to wojna.

Rezultat obu wystąpień można oceniać dodatnio. Albowiem mowa Mussoliniego jest dość ogólnikowa, a oświetlenie p. Daladiera dość ścisłe i przekonywujące. Teraz Mussolini rozumie, że albo trzeba się zadowolić rewindykacjami natury handlowej, pomijając spory terytorialne, albo też trzeba ryzykować wojną. Jest pewne, że Włosi wybiorą rozwiązanie pierwsze. Ogólnikowość sfurmułowania roszczeń włoskich umożliwia kompromis honorowy.

Ciekawe są niemieckie echa mowy rzymskiej. Prasa niemiecka stara się wyolbrzymić konflikt włosko-francuski i namawia Italię do nieustępliwości. Ciekawe, jaki cel ma tego rodzaju taktyka? Co Niemcom może zależeć na zaostrzeniu konfliktu między Italią i Francją?

Sprawa zbyt jasną nie jest. W prasie francuskiej znajdujemy na ten temat różne domysły. Podawane są trzy odpowiedzi:

I. Niemcy doszli do wniosku, że konflikt zbrojny z Anglią i Francją jest nieuchronny. Niemcy usiłują więc konflikt ów przyśpieszyć, rozumiejąc, że czas pracuje przeciwko nim, a zarazem chcą go wywołać z okazji roszczeń włoskich, aby mieć Italię po swojej stronie.

II. Niemcy szczują Włochów przeciw Francji, chcąc w taki sposób związać ręce Francji. Korzystając z ubezcić się na Polskę.

III. Chodzi po prostu o szantaż. W Berlinie rozumieją, że szantaż może się udać tylko gdy będzie mocny.

Która z owych hipotez jest prawdziwą, nie wiemy. Trudno coś przewidywać, gdy sytuacja zmienia się z każdą chwilą. Pewne fakty zdają się wskazywać, że nawet kancelarie dyplomatyczne ciągle zmieniają swe projekty.

Ostatnie mowy zdają się wskazywać możliwość odprężenia między Francją i Włochami. Podkreślamy władnienia Francji, mają zamiar zumożliwość, bo przyszłość może nam przynieść jeszcze wiele niespodzianek.

Odprężenie francusko-włoskie, jeśli zaistnieje, będzie miało dla nas skutki dwojakie, zarówno dodatnie, jak ujemne.

Plus — bardzo poważny, to wzmocnienie Francji. Francja odciążona na południu, będzie mogła lepiej patrzeć na ręce partnera niemieckiego.

DALADIER

Minus — zahamowanie niemieckiej dynamiki na zachodzie. Niepowodzenie rewindykacyj kolonialnych wzmocni tendencje Drang nach Osten.

Biorąc jednak pod uwagę bardzo wszechstronną agresywność Niemców w ostatnich czasach, dojść należy do wniosku, że plus przeważa minus. Wzmocnienie sytuacji Francji przyczyni się do utrwalenia pokoju. **Tse.**

Obsługa Specjalna „K. W.“ z Kowna

Przywódca ludowców o konsolidacji

Długoletni prezes rozwiązanego w r. 1934 stronnictwa ludowców, b. premier adw. M. Śleżewiczius ogłosił w organie swym „Lietuvos Žinios“ artykuł, w którym m. in. pisze: „Ważnego dzieła samoobrony może dokonać tylko rząd głębokiej jedności — i my będziemy się starać wszystkimi siłami dopomóc, gdzie tylko będzie można, do wykonania tej ciężkiej pracy. Entuzjazm społeczeństwa jest dowodem, że nowy rząd został utworzony w odpowiednim momencie i w odpowiedni sposób“.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że prezes drugiego, również zlikwidowanego, stronnictwa opozycyjnego, chrześcijańskiej demokracji dr L. Bistras objął w nowym rządzie tekę ministra oświaty, to wypadnie stwierdzić całkowitą konsolidację polityczną dokoła wojska i osoby jego wodza. (n)

Niemcy fortyfikują Kłajpedę

Prasa litewska donosi z Kłajpedy, iż Niemcy przystąpili tam do budowy twierdzy morskiej. Statki handlowe nie mogą przybyć do mola, gdyż stoją tam okręty wojenne, którym i przewieziono materiał do budowy fortów i amunicję. M. in. na wybrzeżu ustawiono już armaty. W okolicach Kłajpedy nabywane są działki ziemi, przeznaczone na place dla dział przeciwlotniczych.

Zmotoryzowane oddziały niemieckie opuściły już rzekomo Kłajpedę, na ich miejsce ściągnięto natomiast dużo piechoty. Poza tym ma tam być założona szkoła lotnicza. (n)

Brak żywności i rąk roboczych w Kłajpedzie

Z Kłajpedy donoszą, że masło jest tam sprzedawane w ilości pół kg na rodzinę dziennie. Wobec tego, że zapasy jego posiadane przez „Pienocentras“ są już na wyczerpaniu, oczekiwane jest dalsze zmniejszenie racji. Cena masła, sprzedawanego nielegalnie, podskoczyła do 8 litów za kg. W dniu 28 ub. m. po południu zabrakło już czasowo i chleba. Na ogół ceny produktów spożywczych podniosły się przeciętnie o 100 proc.

Wobec masowej ucieczki Litwinów dał się już odczuć również brak rąk roboczych. Władze wydały odezwę w języku niemieckim i litewskim, nawołującą do nieopuszczania obszaru kłajpedzkiego i zapewniającą, iż w państwie narodowo-socjalistycznym nikomu nie zabraknie pracy. Odezwa ta nie wywołała jednak oddźwięku w litewskich sferach robotniczych. (n)

Płk. Sławek nie żyje

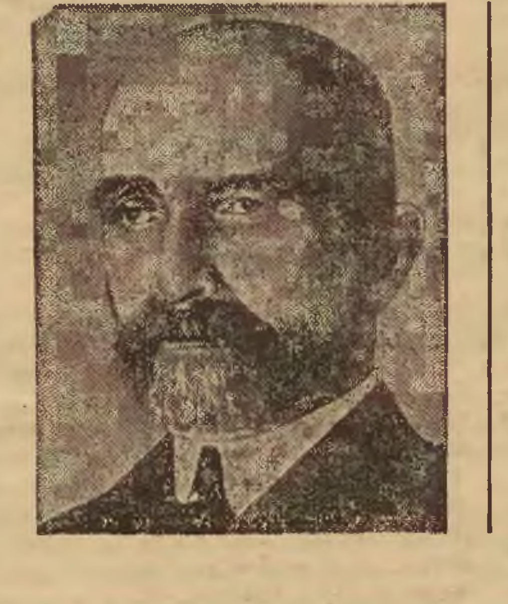

Wczoraj ukazała się na murach Warszawy i większych miast prowincjonalnych klepsydra treści następującej:

Ś. P. WALERY SŁAWEK

członek organizacji bojowej P. P. S., członek Związku Walki Czynnej, oficer I Brygady Józefa Piłsudskiego, płk. dypl. W. P., były premier, były marszałek Sejmu, kawaler Orderu Orła Białego, Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Walecznych.

Zmarł opatrzony Przenajświętszymi Sakramentami w dn. 3 kwietnia b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy Alei Szucha 16 nastąpi w dniu 4 b. m. o godz. 17 do kościoła garnizonowego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 10 rano w dn. 5 kwietnia w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu wojskowym.

GRONO PRZYJACIÓŁ.

Szczegóły zgonu

W najbliższym otoczeniu zmarłego stwierdzają, iż nic w ostatnich dniach nie wskazywało na to, iż zasłużony bojownik niepodległości targnie się na swe życie.

Był w sile wieku. Sześćdziesiątemu rokowi życia, ukończonemu w dniu 2 lutego, towarzyszyło doskonałe samopoczucie fizyczne.

Dopiero w ubiegłą sobotę zauważono w usposobieniu ś. p. płk. Sławka jakąś zmianę — depresję, w której istoty najbliższemu otoczeniu nie udawało się przeniknąć. Był smutny i milczący.

Godziny popołudniowe w tragicznym dniu spędził ś. p. płk. Sławek w towarzystwie wicemarszałków Sejmu pp. Schaetzla i Podoskiego. Po godzinie 6 wiecz. płk. Sławek pozostał sam w swym gabinecie. W mieszkaniu była tylko służąca.

Strzału rewolwerowego nie słyszała, jednak, doszły jej uszu tylko około godziny 9 ciężkie jakby westchnienia, ale nie wchodziła do gabinetu. Dopiero około godz. 10, gdy usłyszała ciężki jęk, stwierdziła nieszczęście. Ciężko rannego płk. Sławka zastano na otomanie. Na ziemi leżał rewolwer.

Na biurku — pośpiesznie skreślona kartka, a w niej prośba: nie winić nikogo!

Służąca zaalarmowała sąsiadów i wezwała pogotowie 8-75-75. Przybyły dr Jan Majewski, stwierdziwszy ciężki stan, dokonał zastrzyku, podtrzymującego działalność serca i przewiózł rannego do Instytutu Chirurgii Urazowej.

Tu niezwłocznie dr Sokołowski przystąpił do operacji. Trwała ona około 2 godzin. Po operacji dokonano transfuzji krwi, po czym stan rannego około godz. 4 jakby polepszył się.

Była jednak mała nadzieja utrzymania ciężko rannego przy życiu. Zmarł, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności o godz. 6 m 45.

W szpitalu do ostatniej chwili życia ś. p. płk. Walerego Sławka czuwało kilkadziesiąt osób, a wśród nich płk. Lipiński, wicemarsz. Schaetzel, woj. Paciorkowski, b. premierzy Prystor, Świtalski, Kozłowski i inni.

(Życiorys ś. p. płk. Sławka na str. 5)

Teatr na Pohulance

BOGOBURCY

SZTUKA W 3 AKTACH (4 ODSŁONACH) JERZEGO OSTROWSKIEGO, INSCENIZACJA L. POBÓG-KIELANOWSKIEGO, DEKORACJE W. MAKOJNIKA.

Nerwom widza teatralnego (a ostatecznie recenzent jest także trochę widzem teatralnym) należy się co pewien czas jakiś szok, zmiana, odświeżenie. Inaczej nastąpiłoby przytępienie wrażliwości, nałogowa tęsknota do coraz większych dawek, a wreszcie — nuda. Warszawa miała ostatnio „Nasze miasto“ Wildera, Wilno dostało „Bogoburców“. Nie chodzi w tej chwili o porównywanie tych sztuk, ani o przymierzanie ich bardzo różnej wartości — chodzi tylko o rolę, jaką spełniają w higienie życia teatralnego. „Nasze miasto“, grane bez dekoracyj i rekwizytów, zmuszało widza do odczucia całej dziwności życia codziennego, by tą drogą doprowadzić go do aktu zgody, do akceptacji istnienia. Poddany działaniu tej inscenizacji na wielu jeszcze następnych sztukach będzie widz miał szeroko otwarte oczy; siedząc na niefrasobliwej komedii, czy na jakiejś łamigłówce sensacyjnej będzie miał w uszach tamte znaczenia zwykłych słów, będzie obok grających postaci widział jakby cienie tamtych istnień. „Bogoburcy“, sztuka naładowana dekoracjami i rekwizytami znanymi tak dobrze, pamiętanymi tak mocno z niezbyt odległej przeszłości, również wnoszą na scenę posmak dziwności istnienia, — bo przecież to jest więcej niż „egzotyka tematu“. Z trudem jednak tylko możnaby tu szukać akceptacji życia. Chyba tą drogą, po której poszedł Ferdynand Goetel pisząc o Indianach — drogą pogardy dla tej egzotyki koszmaru, drogą radykalnego, wrogiego rozgraniczenia „Wschodu“ i „Zachodu“ przy natychmiastowym opowiedzeniu się przy Zachodzie. Akt takiej determinacji przystoi psychice żołnierza jest koniecznością, gdy się staje w obliczu walki, obrony swojego sztandaru. W dziedzinie sztuki jednak stosunki są bardziej skomplikowane. I tak nprz. dla wiersza lirycznego postawa taka jest najzupełniej wystarczająca. „Patrzcie jakie to ohydne, glisty obmierzłe nie ludzie, gardzę tym, pluję na to“! — może wołać liryk malując w wierszu dowolne okropności, a czytelnicy godząc się z nim lub nie godząc oddadzą co należy talentowi pisarza. Dramat ma inne wymagania. Autor dramatyczny jest twórcą światów — bez różnicy czy chodzi o małe serduszka kawiarnianych panienek, czy o wielkie umysły i serca ogarniające swym bogactwem losy całej ludzkości. z chwilą gdy swoje problemy wyodrębnił i osadził w ramach określonej fabuły powinien znaleźć w tych ramach sposób unaocznienia „obu stron medalu“: tej za którą stoi i tej z którą walczy. Nie wystarczy spełnić zasadę formalną, że nie ma akcji, nie ma dramatu bez działania i przeciwdziałania — trzeba tu wprzęgnąć do walki sprawy najistotniejsze w sztuce, bo jeśli całe starcie sił pójdzie bokiem, nie dokona się na scenie, to i cała sztuka na nic: z równym, a nawet większym powodzeniem możnaby „na ten temat“ napisać opowiadanie, artykuł, lub wiersz — jak to rozważaliśmy wyżej.

W „Bogoburcach“ mamy aż w kilku wątkach „motyw Kaina“, (dramaty rodzinne Dubininych), mamy jakieś echa faustowsko-ibsenowskie w losach obu agitatorów, mamy różne wielkie dramaty różnych drobniejszych biesów, ale to wszystko ciągle jedna tylko strona medalu. Przeciwstawienie agitatorów bezbożnictwa pierwotnym instynktom religijnym masy chłopskiej nie narzuca się, gdyż ci dwaj, mimo tragicznego rozwiązania konfliktu nie są, scenicznie biorąc żadną siłą przeciwstawną. Siemionowa poznajemy z kilku zaledwie frazesów mityngowo - partyjnych, a więc jako mundur, nie jako człowieka z całym jego światem wewnętrznym. Wyczurin zaś już nie walczy, już jest w odwrocie. Tak więc widz, ten sędzia przysięgły nie ma w czym wybierać, nie ma za czym się opowiedzieć, to co widzi w rezultacie ostatecznym wydaje mu się jednolitym produktem tych samych warunków i okoliczności, to jest razem wzięty jeden „Wschód“ i nic więcej. Dalekim echem dowodzącym istnienia nieobecnej w sztuce „drugiej strony“ są słowa Wyczurina o cywilizacji zachodniej, tęsknocie do białego kołnierzyka i spokojnego snu obok dziecka. Co ma uczynić widz? Autor proponuje: pogardzić. Więc się pogardza, ale że bez walki, więc jakoś kulawo -- walcowerem.

Pomijając już mankament artystyczny, pozostaje jeszcze pytanie, czy to tak dobrze i słusznie, zwłaszcza tu, na ziemiach gdzie Wschód splótł się z Zachodem w jakże pięknych nieraz tradycjach kulturalnych, załatwiać się z nim naraz „z p'ewatielnoj toczki zrienja“, jednym odruchem zmaltretowanych nerwów inteligenta, jakąś czkawką „złej chwili“. — Oto jakie konsekwencje prowadzi niedopatrzenie artystyczne. Bo w wierszu — proszę bardzo! Wiersz jest dokumentem stanu, wizją pewnej postawy, której uzasadnienia możemy szukać między liniami, na innych stronicach książki, a choćby i w tym co wiemy o autorze w ogóle

Wielu poetów walczyło ze Wschodem wielu pisarzy rozbudowywało problematykę i argumentację tej walki. Dramat zaś — stwarza światy. Świat „Bogoburców“ pozostaje dla nas w dalszym ciągu obrazem, tak. zaledwie „reportażowym“ obrazem ciemnych sił, o których istocie niczego nie dowiedzieliśmy i możemy się domyślać tylko, że sam autor uważa to za zbędną fatygę. Oddajmy mu sprawiedliwość, że przynajmniej do tego zewnętrznego obrazu potrafił zebrać tak posępne farby jak sam tego chciał, że ekspresja poszczególnych

Nożycami przez prasę

POLSKA, ANGLIA, RZESZA.

Cała prasa polska omawia wypadki dni ostatnich, tj. przemówienie Chamberlaina, mowę Hitlera i wizytę min. Becka w Londynie. Ocena wydarzeń jest dość zgodna. Prasa polska podkreśla przy tym tradycyjną niezależność polityki polskiej.

„Kurier Poranny" nie widzi sprzeczności pomiędzy zobowiązaniem brytyjskim a układami o nieagresji, podpisanymi przez Polskę.

Obecna deklaracja Wielkiej Brytanii w niczym nie naruzsa stałych wytycznych polityki polskiej, jej zwłaszcza niezawisłości, co wyraża się w tym, że pomoc angielska dana będzie wówczas, gdy rząd polski, działając suwerennie, postanowi przeciwstawić się zbrojnie aktom, które uzna za wymierzone w niezawisłość państwa. Nie ma tu zatem żadnego sojuszu, nie ma też bloku.

Zobowiązanie brytyjskie nie znajduje się również w sprzeczności z układami o nieagresji, podpisanymi przez Polskę z Rosją sowiecką i Niemcami, albowiem układy te stoją oczywiście również, na gruncie, opartym na zasadzie wzajemności, uznania niezawisłego bytu państwowego Polski oraz jej żywotnych interesów.

Polska wykonywała i wykonywuje oba swe pakty o nieagresji z całą lojalnością i skrupulatnością. Układ z Niemcami traktuje z przekonaniem jako akt, którego podpisanie w r. 1934 oddało pokojowi oraz obu kontrahentom duże usługi. Polska starała się też zawsze działać zgodnie nie tylko z jego formalnym przepisem, ale i z jego duchem, niedopuszczającym do zachwiania między obu sąsiadami tej równowagi, jaka istniała u podstaw paktu w chwili jego powstawania. W czasie dyskutowania inicjatywy angielskiej troska ta była przez Polskę stale brana pod uwagę.

TEMPORA MUTANTUR.

Lęk przed rozkładowym wpływem przeciwników Rzeszy ustąpił na łamach „W. Dz. Nar." obawom przed „nazinternem". Ideologia hitleryzmu według „W. Dz. Nar.":

Jest tylko pokrywką i pretekstem, tak jak pretekstem było chrześcijaństwo dla Krzyżaków, gdy dokonywali podboju Prus i zabierali Polsce ziemie, powiaty i miasta, by zaokrąglić i wyprostować granice swego terytorium.

Takim samym pretekstem jest dla polityki niemieckiej walka z bolszewizmem, dla której — w postaci aktów antykomunistycznych — chcą pozyskać różne narody, między innymi i Polskę.

Ideologia narodowa już zwyciężyła w Europie, nie grozi jej niebezpieczeństwo zaniku. Klęska komunistów w Hiszpanii położyła koniec rozszerzeniu się komunizmu na naszym kontynencie. Jest tylko jedna możliwość „odegrania się" komunizmu, a mianowicie wojna, a niebezpieczeństwo wojny stwarzają nieumiarkowane dążenia polityczne Niemiec, ich psychoza zaborcza nieodpowiadająca już ich możnościom politycznym. Niemcy nie zorientowały się jeszcze jak dalece zmieniło się po wojnie (1914—1918) ich położenie polityczno-wewnętrzne i zewnętrzne — i ten ich błąd w ocenie sytuacji wytwarza możliwość wojny, a w razie wojny, niechybnej nowej klęski Niemiec

CHINY PRZECHODZĄ DO JAPOŃSKIEJ KIESZENI.

Podczas kiedy w Europie wre jak w garnku, Japończycy systematycznie przeobrażają Chiny w „Indie Japonii". Oto charakterystyczna tabelka obrotów handlowych, przytoczona przez tyg. „Naród i Państwo":

Eksport ogólny do Chin zmniejszył się o 9 proc., eksport W. Brytanii o 37 proc., Stanów Zjednoczonych o 20 proc. Natomiast wywóz Japonii wzrósł o 22 proc. Podobne przemiany zaszły w przywozie towarów chińskich. W Brytania importuje o 26 proc. mniej, Stany Zjednoczone o 65 proc., podczas gdy ogólnie wywóz z Chin zmalał jedynie o 10 proc., a Japonia sprowadza obecnie o 33 proc. towarów chińskich więcej, niż w roku ubiegłym.

Straty i zyski są podzielone wyraźnie. Charakterystycznym przyczynkiem jest fakt, że Niemcy tracą również swoją pozycję handlową w Chinach. — Obroty ich zmalały o 25 proc. Głównymi jednak poszkodowanymi są państwa demokratyczne.

Jeszcze większy cios poniosły państwa anglo-saskie w Mandżurii:

Japonia stała się niemal monopolistycznym odbiorcą surowców mandżurskich, narażając państwa demokratyczne na poważne straty. 73 proc. eksportu mandżurskiego szło do Japonii, ona też była głównym eksporterem do tego kraju. Banki angielskie i towarzystwa amerykańskie w Mandżurii były zmuszone zawiesić swe operacje.

W zjawiskach tych należy szukać przyczyny wielu posunięć na terenie europejskim. *l.*

Co produkują POLSKIE FABRYKI SAMOLOTÓW?

Metalowy bombowiec „Łoś". — Najszybszy samolot myśliwski

Bez niepotrzebnej skromności, ale i bez obawy posądzenia nas o megalomanię możemy o sobie powiedzieć, że

JESTEŚMY NARODEM LOTNICZYM,

jako piloci, konstruktorzy i wytwórcy. Bo sami, o własnych siłach doprowadziliśmy w ciągu dwudziestu lat do tego, że zaczynając od niczego mamy dzisiaj wspaniałą broń lotniczą zaopatrującą się we własnych, od szeregu lat istniejących zakładach lotniczych, które obecnie otrzymują kilka fabryk nowych, wykończonych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Najlepszą ogniową próbę zdolności tych młodych wytwórni lotniczych stanowią dostawy zagraniczne. W tej dziedzinie, gdzie niewątpliwie stare firmy o wyrobionych stosunkach handlowych mają znaczną przewagę nad wytwórniami, **nasz PZL 11 zwyciężył Fokkera i Fairey'a, a PZL 24 rozgromił Curtissa, Devoitina. Morana, Henriota, Messerschmitta. Bristola, Avię i Letova, samolot zaś lekkiego bombardowania PZL 43 pokonał Dorniera i Mureaux.**

W tej to walce konkurencyjnej utrzymaliśmy się przy dostawach do wielu państw, jak Rumunia, Bułgaria Turcja i Grecja.

Zresztą i z wystaw międzynarodowych wychodzimy zwycięsko. Oto np. samolot PZL 24, wystawiony w r. 1934 na t. zw. Salonie Paryskim, był

NAJSZYBSZYM I NAJLEPIEJ UZBROJONYM SAMOLOTEM MYŚLIWSKIM,

przy czym stwierdzić trzeba, że i poza Salonem nie było nigdzie wówczas lepszego od niego.

W grudniu 1938 r. nasze Państwowe Zakłady Lotnicze wystawiły w Sofii i w Salonie Paryskim samolot bombowy „Łoś", który swoimi wyczynami i stosunkiem ciężaru użytecznego do ciężaru samolotu w locie zajmuje w tej kategorii pierwsze miejsce w świecie.

Bombowiec „Łoś" jest konstrukcji całkowicie metalowej, zabiera z sobą 2.500 kg bomb na odległość 1300 km lub 1760 kg. na odległość 2,200 km.; szybkość 460 km. na godzinę; załoga 4 ludzi — pilot, obserwator, radiotelegrafista i strzelec, dla swej obrony ma „Łoś" 3 karabiny maszynowe.

Ponadto P. Z. L. wystawiły w Paryżu samolot komunikacyjny „Wicher" (przewyższający wyczynami Douglasa DC 2), samolot pościgowy „Wilk" oraz rozpoznawczy i lekki bombowy „Sum". P. Z. L. produkuje seryjnie.

Lubelska Wytwórnia Samolotów pokazała samolot rozpoznawczy „Mewa", a ma już za sobą serię własnych samolotów bombowych i sanitarnych. Te ostatnie w swej kategorii, na wystawie w Madrycie w r. 1933 i w Luksemburgu w r. 1937

ZDOBYŁY PIERWSZE MIEJSCE.

Z innych większych zakładów produkujących samoloty turystyczne cieszą się wyrobioną opinią Doświadczalne Warsztaty Lotnicze. znane dzięki swoim znakomitym płatowcom sportowym RWD 6 i 9, które przy silnej konkurencji wygrały w r. 1932 w Berlinie międzynarodowy Challenge turystyczny i

MIMO WYSIŁKU CZOŁOWYCH WYTWÓRNI NIEMIECKICH POWTÓRZYŁY SWOJE ZWYCIĘSTWO W R. 1934 W WARSZAWIE.

Samolot RWD 5, pilotowany przez mjr. Skarżyńskiego, był pierwszym samolotem turystycznym,

JAKI PRZELECIAŁ ATLANTYK W 1933 R.

i ustalił w swej kategorii rekord odległości. Samolot RWD 7 zdobywa w r. 1931 i 1932 międzynarodowy rekord szybkości i wysokości dla swej klasy.

Płatowce powyższej wytwórni są eksportowane do kilku państw, jak Brazylia, Palestyna i Jugosłowia, przy czym ta ostatnia nabyła licencję na budowę RWD 13 i uzyskała na nim pierwsze miejsce w locie Małej Ententy w r. 1938.

Wytwórnia D. W. L. wyrabia również samoloty szkolne, sanitarne, a nawet komunikacyjne. Licencja na płatowce szkolne została sprzedana do Estonii i Jugosłwii.

Produkujemy nie tylko same płatowce, ale i

ZNAKOMITE SILNIKI,

która to gałąź produkcji należy, **do jednej z najtrudniejszych w przemyśle lotniczym.** Tak np. wystawiony w Paryżu na samolocie „Wilk" silnik „Foka" jest własnej konstrukcji i produkcji Państw. Zakładów Lotniczych.

Z tej samej wytwórni pochodzi silnik G. C. 760, który na samolocie RWD 9 dopomógł mjr. Bajanowi do zajęcia I miejsca w Challenge'u w r. 1934. Według zaś licencji słynnej angielskiej wytwórni „Bristol" wytwarza się nas silniki tej marki.

Nasze balony i spadochrony są znane, jako najlepsze w świecie. — Świadczy o tym nie tylko czterokrotne zdobycie pucharu Bennetta (1932 — 1938) ale także duży eksport do obcych krajów.

W wytwórczości szybowców stanowimy groźną konkurencję dla Niemców, wyprzedzając w tej mierze wszystkie inne państwa. Licencje na wyrób szybowców zakupiła u nas Jugosławia, Estonia, Finlandia i Palestyna.

Uzbrojenie i wyposażenie bojowe samolotów wojskowych, jak karabiny, wyrzutniki bombowe i celowniki są wytwarzane nie tylko na całkowite pokrycie własnych potrzeb, ale też eksportowane za granicę.

Wolfram

broń Anglii przeciwko Niemcom

Produkcja cennego pierwiastka pod kontrolą brytyjską

Rozgrywki wielkich mocarstw, dążących do zdobycia najważniejszych surowców a szczególnie metali nieodzownych dla produkcji zbrojeniowej nie ustają ani na chwilę. Wyjątkowo ważnym epizodem tych rozgrywek jest uzyskanie świeżo przez Anglię monopolu wolframu. Nie wszyscy może wiedzą, co to jest wolfram i jakie jest jego znaczenie w gospodarce współczesnej. Jeżeli np. do wiercenia stali używać będziemy zwykłych świdrów, to ze względu na nader wysoką temperaturę, jaka się przy tym wytwarza, świdry po dwóch dniach pracy są już niezdatne do użytku; jeżeli natomiast świdry przyrządzone będą ze stopu w skład którego wejdzie chrom, wanadium i wolfram, to trwałość ich będzie wielokrotnie zwiększona. Nie zaszkodzą im wówczas nawet wysokie temperatury, wolfram bowiem topi się dopiero przy temperaturze 3,380 stopni. Dzięki tej cennej właściwości wolfram stosowany jest szeroko w przemyśle elektrycznym (np. druciki żarówek), w przemyśle metalurgicznym w końcu — co jest obecnie najważniejsze — w rozlicznych gałęziach produkcji zbrojeniowej.

Cztery piąte światowej produkcji wolframu dostarczają Chiny i Indie brytyjskie. Potężny koncern angielski „Pekin Syndicate", związany z „National Ressources Committee" uzyskał właśnie niedawno od rządu chińskiego monopol na produkcję i sprzedaż wolframu, wydobywanego na obszarze Chin. Koncern „Pekin Syndicate", założony w r. 1897, obejmuje kopalnię węgla i huty żelazne, niedawno zaś współpracując z kapitałem chińskim, utworzył nowe towarzystwo „Chung Fu Joint Mining Administration" dla eksploatowania bogatych złóż Chin centralnych. Właśnie owa współpraca z kapitałem chińskim dopomogła koncernowi angielskiemu do uzyskania monopolu na produkcję i sprzedaż cennego metalu. Chiny dostarczają, już obecnie 35 proc. produkcji światowej wolframu. W r. 1937 na 28.000 ton światowej wytwórczości udział Chin wynosił 9.800 ton. Nie ulega jednak kwestii, że produkcja ta w miarę potrzeb rynku i stosownie do polityki handlowej rządu brytyjskiego, będzie mogła zostać zwiększona lub też zmniejszona.

Jest bowiem nader ciekawe, że prawie całą chińską produkcję wolframu zakupywały Niemcy. W r. 1937 Trzecia Rzesza nabyła od Chin 8.037 ton wolframu, w r. 1938 już znacznie więcej: 8.269 tony. Strategia brytyjskiej polityki handlowej święci więc triumf niebylejaki. Nie tylko bowiem Londyn zdobywa monopolistyczne stanowisko w obrocie metalem, nieodzownym dla produkcji zbrojeniowej; Anglicy kontrolują bowiem również produkcję wolframu w Burmie, na Malacce, w Australii i południowej Rodezji. Poza tym jednak zdobyciem monopolu chińskiego zadają dotkliwy cios III Rzeszy. Niemcy kupowali dotychczas wolfram od Chińczyków, teraz zaś nagle ujrzą przed sobą Anglików; zbyteczne dodawać, że warunki sprzedaży napewno ulegną zmianie. To też prasa niemiecka, w szczególności „Frankfurter Zeitung" i „Deutsche Bergwerks" nie tai oburzenia i goryczy, że podstępny Albion zdobył monopol tak cennego metalu, bez którego III Rzesza nie może rozwijać swej produkcji zbrojeniowej.

scen jest silna, chwilami aż ryzykowna.

Teatr przygotował prapremierę pieczołowicie. Mocne potraktowanie epizodu z popem (p. Żuliński) dowodzi dużego taktu. Tak samo rola obłąkanego Jefinki doskonale interpretowana przez p. Blichewicza Aktorsko sztuka jest podwójnie trudna. Raz, że zewnętrzny raczej stosunek autora do swoich postaci wymaga od wykonawców dużego wkładu własnej osobowości, a dwa — że ta sceniczna rosyjskość przed widownią umiejącą „ruskiego człowieka" na pamięć nie jest rzeczą łatwą. Aktorom brakowało na ogół tej szerokiej zmiennej i jakby łatwej gamy tonów, tej podchwytliwej teatralizacji „kontaktów" i gestów, tych wreszcie zasłuchań na głych i niespodziewanych w samym sobie, bez których nie da się podrobić egzotyki autentyku. Pod tym względem jedyny bez zastrzeżeń był p. Łodziński jako skokainizowany czekista. Jego operowanie rewolwerem podczas śledztwa, atak głodu narkotycznego oraz wszystkie rezonerstwa (ze znakomitym żalem, że „nie było co zapisać") są naprawdę dobrej klasy. Tuż zaraz trzeba wymienić p. Czaplińskiego, który niemal zaskoczył bywalców wiernością sylwetki i trafnością (poza paru drobiazgami, może pod wpływem tremy premierowej, wypowiedzianymi mechanicznie) ekspresji komisarza Wyczurina, „Człowieką z przeszłością", a poza tym inteligenta prawdziwie rosyjskiej marki. Inni „tutejsi" ustępowali już tej dwójce w autentyczności, zarówno p. Ilcewiiz, dobrze zarysowany ale niedość barwny prezes Sielsowietu, p. Wołłejko, jako stary Dubinin i p. Zastrzeżyński, malowniczy w geście, ale nie w głosie ex-rewolucjonista. Pp. Szczepańska, Lasoń. Martyka, Nowosad, Puchniewski i Tatarski uprawdopodobniali na zgadywane swoje sylwetkowe postacie. Odpowiedzialnej roli młodego agitatora podjął się p. Jaśkiewicz zapewne tylko wobec personalnych konieczności teatru — trudno było uwierzyć, że ten człowiek naprawdę nie widział na oczy Zacholu, oraz że tak „miastowego" w każdym tonie, w każdym odruchu puszczono na wieś w państwie stojącym na wydoskonalonej propagandzie.

Dekoracje p. Makojnika trafne; zwłaszcza w pierwszym akcie robiły wrażenie i naprawdę pomagały sztuce.

Józef Maśliński.

Pół żartem, pół serio

Indianin

Szkot Mc Sagan bawiąc przejazdem w New Jorku, pragnie nadać telegram do przyjaciół na prowincji. Wchodzi więc do urzędu telegraficznego i pyta urzędnika:

— Ile kosztuje telegram do Bostonu?

— Pięć centów za słowo, podpis bezpłatnie.

— Podpis bezpłatnie? To mi odpowiada... Nadam więc tylko podpis.

— Zrobię to dla pana — mówi urzędnik. — A jakie nazwisko mam podać?

— Mc Sagan uśmiecha się na to i mówi:

— Pewnie mi pan nie uwierzy, ale jestem Indianinem i nazywam się: „Przyjadę — O — Świcie...

Oświadczyny

Pewien skromny i nieśmiały młodzieniec kocha się do szaleństwa w pięknej pannie i pragnie jej się oświadczyć. Ale gdy znalazł się z nią sam na sam, braknie mu odwagi i pyta tylko drżącym głosem:

— Jak się pani czuje?

— Świetnie, dziękuję bardzo.

Chwilka milczenia. Nasz amant stara się coś na poczekaniu wymyślić. Wreszcie powiada:

— A, a tatuś?

— Dobrze.

— A, a, a... szanowna mamusia?

— Również.

Nowa chwila milczenia. Tymczasem ciszę przerywa panna:

— Zapomniał pan, jak się zdaje, że mam jeszcze babcię?

W szkole

Nauczyciel: — Czym jest wiatr?

Uczeń: — Powietrze, któremu się śpieszy.

Nauczyciel: — Jesteśmy na świecie po to, aby czynić innym dobrze.

Uczeń: — Tak, a po co są ci inni.

Humor przodków naszych

Alojzy Żółkowski, aktor, komik. Nazwisko wszystkim znane. Kilka wyjątków ze słynnego „Momusa":

„Gdyby wszystkie ciekaweczki w sól się przemieniły tak jak żona Lota, toby sól mocno staniała, bo każdy miałby w domu Wieliczkę".

„Dobra jest rzecz szklanka starego wina" — odezwał się jeden. — „Lepsza butelka"! — odezwał się drugi".

„Pewien jegomość zagrawszy się w karty, przywiedziony do ostatniej rozpaczy, pożyczył sobie parę pistoletów... i zastawił one".

Nagrobek literatowi

Taka to bywa zapłata
Niejednego literata:
Po śmierci wszyscy mu kadzą
A za życia jeść nie dadzą!

Pozory mylą

— Zauważyłem, że pan płakał gdy moja córka grała „Rapsodię węgierską" Liszta. — Pan zapewne jest Węgrem?...

— Nie, proszę pani — profesorem muzyki!

Made in USA

Mały Jimmy ma coraz gorsze stopnie z arytmetyki. Ojciec prowadzi go do cyrku, gdzie popisuje się trupa uczonych fox-terrierów.

— Widzisz, Jimmy, jak ten piesek świetnie umie liczyć! Nie wstyd ci!

— Tak, ale spróbój spytać go teraz... z geografii!

Wpływ kina

Państwo Brzusiakowie wybrali się do cyrku na walki atletów. Spóźnili się trochę. W momencie gdy wchodzili na salę, jeden z zapaśników dotykał właśnie prawą łopatką dywanu, przeciwnik zaś ugniatał mu kolanem brzuch. Po pewnym czasie powtórzyła się identyczna sytuacja: prawa łopatka na dywanie — kolano na brzuchu...

— Teoś — mówi szeptem pani Brzusiakowa do męża — już możemy wyjść. Przyszliśmy właśnie w tym miejscu...

Ś. P. WALERY SŁAWEK

Walery Sławek ur. 2. I. 1879 roku na Ukrainie, w r. 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie.

Od wczesnej młodości bierze czynny udział w rewolucyjno-niepodległościowych pracach politycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego. W jesieni 1898 r. wspólnie ze Stanisławem Michalskim i inż. Stanisławem Kruszewskim bierze czynny udział w pracach oświatowych. W r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i tam styka się z politycznymi pracami niepodległościowymi, które prowadzi wówczas P. P. S. Wkrótce staje też na czele tej roboty w Łodzi. W r. 1901 po aresztowaniach w Łodzi rzuca posadę w banku i jako działacz nielegalny przenosi się do Warszawy, gdzie po nowych aresztowaniach obejmuje kierownictwo P. P. S. po Czarkowskim. W r. 1902 wchodzi w skład Centralnego Komitetu Robotniczego na zjeździe w Lublinie, organizowanym przez Józefa Piłsudskiego i obejmuje prace na okręg Zagłębia Dąbrowskiego. — Aresztowany w r. 1903 w Będzinie po półrocznym uwięzieniu ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej staje do roboty nielegalnej, pracując na terenie Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży. Od stycznia 1905 r. wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele organizacji spiskowo-bojowej.

9. 9. 1905 r. zostaje aresztowany i osadzony w 10 pawilonie, skąd wychodzi 5. 11. na skutek amnestii. — Wyjeżdża do Krakowa, gdzie kończy pierwszą szkołę bojową, organizowaną przez Józefa Piłsudskiego. W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu. Dnia 9. 6. 1906 r. został przy składaniu bomby ciężko ranny. Osadzony w szpitalu w Cytadeli, a następnie w 10 pawilonie, uwolniony stamtąd udaje się do Krakowa, gdzie leczy się do roku 1908. W jesieni 1908 r. bierze udział w akcji pod Bezdanami, poczym wraca do Krakowa i uczestniczy w organizowaniu szkół bojowych, stopniowo przekształcających się na ściśle wojskowe. W latach 1908—1909 uczestniczy z ramienia wydziału bojowego w tworzeniu Związku Walki Czynnej. W r. 1910 aresztowany przez władze austriackie. Po wyjściu z więzienia pracuje w rozwijającym się ruchu strzeleckim, wyjeżdżając niejednokrotnie na teren zaboru rosyjskiego. W lecie 1912 r. bierze udział w zjeździe w Zakopanem, gdzie zorganizowano Polski Skarb Wojskowy, na którego czele staje jako sekretarz i główny organizator. W grudniu 1912 r. uczestniczy w zjeździe działaczy niepodległościowych w Wiedniu, który powołał do życia komisję skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, w skład której wchodzi jako przedstawiciel Polskiego Skarbu Wojskowego.

W roku 1914 bierze udział w pierwszych walkach Pierwszej Brygady Strzeleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z samochodem rosyjskim w Kielcach. Odtąd jest oficerem przy sztabie J. Piłsudskiego i bierze udział w kampanii I Brygady.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy z rozkazu Komendanta Piłsudskiego udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legionów i organizuje reprezentację polityczną królestwa dla postawienia warunków politycznych Niemcom.

Od grudnia 1915 r. do kwietnia 1916 r. poszukiwany przez Niemców, z ukrycia kieruje robotą polityczno-niepodległościową w Warszawie, należy do władz kierowniczych P. O. W. i Centralnego Komitetu Narodowego.

15. 7. 1917 r. aresztowany przez Niemców siedzi w Cytadeli, w Szczypiornie i w końcu w twierdzy modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy, jako kapitan legionów pełni funkcje oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa. — W tym charakterze bierze udział w wyprawie wileńskiej, poczym staje na czele oddziału 2 dowództwa frontu litewsko-białoruskiego. Po ukończeniu wyższej szkoły wojennej wobec wycofania się Marszałka Piłsudskiego z wojska, przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych. W r. 1928 wybrany na posła z listy BBWR zostaje prezesem tego klubu.

W dniu 29 marca 1930 r. staje na czele rządu, sprawuje swój urząd do 23 sierpnia 1930 r. Ponownie obejmuje urząd prezesa rady ministrów 4 grudnia 1930 r. i pełni go aż do 26 maja 31 r.

Po złożeniu urzędu premiera prezes Sławek powraca do swych prac jako prezes Klubu Bezpartyjnego Bloku.

28. 3. 1935 r. zostaje po raz trzeci prezesem Rady Ministrów. Na stanowisku tym pozostaje do dnia 12. 10. 1935 r. Podczas wyborów do Sejmu na jesieni 1935 r. zostaje wybrany posłem z okr. 5 m. Warszawy.

Po śmierci marszałka Stanisława Cara w dn. 2 czerwca 1938 r. płk. Walery Sławek zostaje wybrany marszałkiem Sejmu. Piastuje ten urząd do czasu rozwiązania izb ustawodawczych przez Prezydenta R. P., to jest do dnia 13 września 1938 r.

Prasa angielska o 750 milionach zł. dla Polski

LONDYN. Według przewidywań prasy angielskiej, rozmowy ministra Becka z brytyjskimi mężami stanu obejmą trzy zagadnienia:

1) Przekształcenie gwarancji brytyjskiej, mającej charakter tymczasowy, na trwałe zobowiązanie, przy czym wyrażana jest nadzieja, że zobowiązanie to stanie się formalnym sojuszem defensywnym polsko-brytyjskim, opartym na zasadzie wzajemności.

2) Sprawa pożyczki brytyjskiej dla Polski. Prasa angielska uważa sprawę przyznania Polsce pożyczki za przesądzoną, przy czym suma 20 milionów funtów (pół miliarda złotych) cytowana jest jako pewnego rodzaju minimum. Wymieniana jest także suma 30 milionów funtów, czyli około 750 milionów złotych.

3) Zagadnienie emigracji żydowskiej, przy czym, według korespondenta dyplomatycznego „Sunday Times" chodziłoby o umieszczenie na terytoriach imperium Brytyjskiego 50.000 Żydów emigrantów z Polski rocznie.

Kredyty zagraniczne dla Polski

WARSZAWA. Po wpływem wielkich przemian politycznych w Europie i wzmocnienia międzynarodowej pozycji Polski daje się zauważyć na wszystkich niemal rynkach finansowych świata duże zainteresowanie rynkami polskimi, jako terenem lokacyjnym. W ciągu ostatnich 2 dni wszystkim poważniejszym instytucjom w Polsce zaofiarowano znaczne kredyty. Rynki finansowe Nowego Jorku, Londynu, Amsterdamu oraz rynki belgijskie skierowały uwagę w stronę Polski jako kraju, który zasługuje na zaufanie i kredyt. Znawcy stosunków finansowych w Europie stwierdzają zgodnie, że realne możliwości kredytowe Polski na rynkach zagranicznych wzrosły bardzo poważnie i że warunki tego kredytu będą o wiele wygodniejsze od dotychczasowych.

Za działalność z 1917 r.

stanie przed madryckim sądem wojskowym członek Rady Obr. Nar. który przekazał władzę gen. Franco

MADRYT, (PAT). — Agencja Havasa donosi, iż Basteiro po przekazaniu władzy przedstawicielom gen. Franco został zatrzymany w ministerstwie finansów, a następnie odprowadzony do swego mieszkania, gdzie znajduje się pod strażą.

Przeciwko Basteiro ma być wytoczony proces, śledztwem kieruje mjr. Kasabate. Basteiro ma rzekomo odpowiadać: 1) za organizowanie strajku o charakterze rewolucyjnym w r. 1917, 2) za swą działalność od 14 kwietnia 1931 r. do 18 lipca 1936 r., 3) za treść i cel swych rozmów, jakie prowadził z angielskimi mężami stanu, kiedy jako przedstawiciel rządu republikańskiego udał się na koronację króla Jerzego VI do Londynu, 4) za rolę jaką odegrał podczas wojny domowej, a w szczególności w czasie ostatnich wydarzeń w Madrycie (stworzenie obrony narodowej itd.).

Besteiro i Rafael Sanchez Guerra, b. szef sekretariatu prezydenta republiki zostali z aresztu domowego przewiezieni do więzienia.

B. pos. Kiernik zwolniony z więzienia

na 6 miesięcy

Jak donosi ag. „Iskra", 26 marca został w wykonaniu wyroku osadzony w więzieniu w Siedlcach b. poseł Kiernik. Wczoraj prezes Sądu Okręgowego w Warszawie na prośbę b. posła Kiernika nakazał zwolnienie go z więzienia na 6 miesięcy. B. poseł Kiernik opuścił już więzienie.

O rehabilitację zamordowanej przez „upiora Paryża" tancerki

NOWY JORK. (PAT.) Członkowie rodziny zamordowanej w Paryżu tancerki amerykańskiej Jean de Koven zwrócili się telegraficznie do sądu w Wersalu, domagając się sądowej rehabilitacji ich córki, twierdząc jednocześnie, że zwłoki znalezione w piwnicy willi Weidemana nie są zwłokami Jean de Koven.

W depeszy tej ojciec tancerki domaga się również zezwolenia na asystowanie przy egzekucji Weidemana.

10 b. m. wystawa prac konkursowych

Projektu pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Odbyło się w sali wystawowej Targów Północnych w Wilnie kolejne posiedzenie sekcji pomnikowej Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie pod przewodnictwem prof. dr. **W. Staniewicza,** w obecności przewodniczącego komitetu — wojewody **L. Bociańskiego.** Na posiedzeniu sekcji obecny był również b. minister **Jan Pisudski.**

Sąd konkursowy, jak już podawano poprzednio, rozpocznie się dnia 17 r. b. o godz. 10 rano i potrwa prawdopodobnie do dnia 18 bm. w.

Na sekretarzy-referentów konkursu powołano prof. Wydziału Sztuki U. S. B. **Narębskiego** i konserwatora wojewódzkiego **Kieszkowskiego.**

Na posiedzeniu sekcji ustalono, że otwarcie wystawy prac konkursowych dla publiczności odbędzie się dnia 19 kwietnia r. b.

Nowe władze Zw. Legionistów w Wilnie

Walne zebranie Oddziału Związku Legionistów Polskich w Wilnie w dn. 2 b. m. dokonało wyborów władz. Wybrano prezesem prof. dr. Władysława **Jakowickiego,** członków Zarządu: **Bińskiego** Tadeusza, **Galińskiego** Adama, **Grodzickiego** Kazimierza, **Horoszka** Marcelego, **Kozłowskiego** Eugeniusza, **Krzyszkowskiego** Kazimierza, **Mazura** Zachariasza, **Ostrowskiego** Leona i **Pittnera** Józefa,, zastępców członków Zarządu: **Jureckiego** Stanisława, **Olechnowicza** Bronisława i **Topór-Wąsowskiego.** Do Komisji Rewizyjnej wybrano: członków — **Gadomskiego** Tadeusza, **Pazowskiego** Tadeusza i **Preisa** Mariana oraz na zastępców **Porębę** Wincentego i **Parucha** Władysława.

Na zebraniu tym powzięto rezolucje następującej treści:

„Legioniści zgromadzeni na walnym zebraniu członków Oddziału Wileńskiego w dniu 2 kwietnia b. r., dając jednomyślny wyraz swym poglądom, stwierdzają, że w obliczu dziejowej chwili cały Naród stał się dziś jedną duchową armią, która przeniknięta jest ideą Marszałka Piłsudskiego polegania tylko na własnych siłach Narodu i Państwa — postanawiają:

1) Członkowie Związku, gdy chwila zażąda, staną w szeregach walczących, jak w 1914 r.,

2) Członkowie opodatkują się wydatnie na F O. N. i Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej".

Doraźnie zebraną kwotę 146 zł 50 gr przekazano na F. O. N za pośrednictwem P. Z. O. O.

Zebranie wysłało depesze do Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i Pani Marszakowej Aleksandry Piłsudskiej oraz do Premiera Sławoj-Składkowskiego a także do p. Ulrycha — Komendanta Związku Legionistów Polskich, Józefa Becka i Stanisława Skwarczyńskiego.

Hojny dar polskich olejarni na FON

Na Dorocznym Walnym Zgromadzeniu Związku Polskich Olejarni w dniu 28 marca zostało jednogłośnie uchwalone przeznaczyć na cele Funduszu Obrony Narodowej zł 20.000 (dwadzieścia tysięcy). Suma ta została wpłacona w dniu 29 marca do Ministerstwa Spraw Wojskowych przez Prezesa Związku, dyrektora Kurlandzkiej Olejarni p. inż. S. Trockiego i Dyrektora L. Szelenberga. Jest to już trzeci z kolei dar Związku Polskich Olejarni, który prowadzi na terenie Związku zbiórkę na rzecz FON drogą specjalnego opodatkowania swych członków. Również w roku ubiegłym Związek ufundował 2 samoloty i jeden balon.

Siemie lniane na twarzy

w garści Lendzina rozetka wicemistrza Polski

Wczoraj wieczorem powrócił z Katowic opuchnięty na twarzy Stanisław Lendzin.

— Co się z panem stało, panie Stasiu?

— Źle ze mną. Jestem chory.

— Dlaczego więc pan walczył. Nie można była w takim stanie stawać do tak poważnej walki. Niech mi pan opowiada jak to się stało, że został pan inwalidą.

Na meczu z Rotholcem zostałem poważnie kontuzjowany. Rotholc uderzył mię głową w kość promieniową i stworzył się nabrzęk, a potem siniec. Myślałem, że to przejdzie prędko. Z sińcem wybrałem się do Katowic, ale już w drodze twarz zaczęła boleć i opuchła.

— Gdzie był lekarz. Dlaczego dopuścił do walki z Jasińskim?

— Lekarze kiwali głowami, a ja wyszedłem na ring bez żadnych szans. Jasiński miał szalony handicap i musiał wygrać. Nie mogłem zrezygnować z walki, bo okrzyczano by mnie tchórzem, i zepsułbym sobie opinię sportową. Wolałem przegrać z honorem, niż oddać nawet ten ciężko zapracowany tytuł wicemistrza Polski.

Oto moja trofea.

I rzeczywiście Lendzin wyciąga z walizeczki oblepionej nalepkami hotelowymi wstęgę o barwach narodowych, a w środku rozetkę z Białym Orłem ze srebra. Na wstędze złotymi literami wydrukowane są słowa: — „Wicemistrzowi Polski w wadze muszej 1939 r.".

— Tak to piękna nagroda. Lepsza od żetonu, czy statuetki. Trzeba te pamiątki zbierać. Za kilkanaście lat będzie panu przyjemnie na nie popatrzeć.

Lendzinowi łzawią się oczy.

— Byłem bardzo blisko tytułu mistrzowskiego. Prześladuje mnie pech. Pokonać takiego zawodnika jak Rotholca, a przegrać z Jasińskim, to nieszczęście.

— E, panie Stasiu niech pan nie rozpacza. Przed panem jeszcze cała przyszłość, a teraz radzę wleść do łóżka i przykładać gorące siemie lniane.

Do wesela zagoi się, a jak pan na dal będzie tak sumiennie trenować, jak dotychczas, to mistrzostwo nie ominie.

J. N.

Nowy dyrektor w „Polskim Fiacie"

w Warszawie

Stanowisko dyrektora Sp. Akc. „Polski Fiat" z dniem 1 kwietnia objął p. Jan Kowalski, dotychczasowy dyrektor oddziału w Poznaniu, jeden z najwybitniejszych znawców rynku samochodowego, który współpracuje z tą firmą już od r. 1921.

Zaznaczyć wypada, że p. Jan Kowalski jest odznaczony Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną.

Wszyscy składają na FON
i subskrybują pożyczkę lotniczą

3.IV rb. ks. prof. dr Kurnatowski superintendent generalny oraz p. prezes Konsystorza B. Iżycki-Herman złożyli na ręce p. wojewody wileńskiego w imieniu Synodu Ewang.-Reform. w Wilnie 509 rb w złocie; w imieniu parafi wileńskiej Ewang.-Reform. 50 rb. w złocie i w imieniu własnym złożyli po 25 rb. w złocie.

***

Od szkoły w Nigibanach otrzymaliśmy następujący list:

„Nasza szkoła 1. stopnia gorąco kocha Polskę jak i inni obywatele.

Otóż w dniu 11.XI.38 r. z inicjatywy nauczyciela tutejszej szkoły powstał fundusz na kupno karabinu ręcznego. Do obecnej chwili zebrano na ten cel 85 zł, które zostały złożone na PKO. Zbiórka trwa w dalszym ciągu i mamy nadzieję, że przed zakończeniem roku szkolnego karabin będziemy mogli ofiarować jednemu z pułków piechoty m. Wilna.

Naszym hasłem jest: „Wszystko co nasze, Ojczyźnie damy".

***

Wszyscy pracownicy (umysłowi i fizyczni) Wytwórni i Zakładu Sprzedaży Polskiego Monopolu Tytoniowego w Wilnie ofiarowali zarobek brutto za dwa dni pracy na FON

***

Oddział Prokuratorii Generalnej w Wilnie złożył na FON zł 264 (jednorazowe pobory).

***

P. Edward Puczko, zm. przy ul. Połockiej 11 zadeklarował w dniu 3.IV 1939 r zł 100 na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

***

Ziemianie powiatu grodzieńskiego zadeklarowali subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w sumie 51.000 zł, wzywając wszystkich ziemian do przyłączenia się do wspólnej akcji pomnożenia funduszów na obronę przeciwlotniczą.

***

Koło Wileńskiego Związku Polskich Inżynierów jednogłośnie, niezależnie od uchwalonej i wpłaconej sumy przez ogół pracowników Dyr. Kol. Państw. w Wilnie, wpłaciło zł 250 na Fon.

***

Komitet Rodz. przy prywatnym gimnazjum i liceum koła „Oświata" w Wilnie, w dniu 3 kwietnia rb. wręczył p. kuratorowi Okręgu Szkolnego Wileńskiego kwotę 100 zł na FON.

***

Dzieci Koła Polskiego Białego Krzyża szkoły staroobrzędowców Nr 12 im. Opieki Matki Boskiej w Wilnie, zamiast jajka wielkanocnego dla żołnierzy p. p. Leg., składają na FON skromny swój datek w sumie 7 zł 50 gr.

***

Musia Michańczykówna, zam. w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej Nr 7 m. 10 złożyła na FON zł 2 dołączając następujący list:

„Chociaż mam 6 lat, ale kochm Polskę. Uzbierałam sobie na „Jajeczko Wielkanocne" 2 zł, które oddaję na obronę granic Polski i wzywam inne dzieci m. Wilna do ofiar na FON".

***

Za pośrednictwem p. Dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Wilnie składamy bezzwrotnie na cel Obrony Państwa kwotę zł 70 (złotych siedemdziesiąt)— sebraną samorzutnie przez czasowo zatrudnionych w Miejskim Komitecie Obywatelskim Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie inkasentów, w większości uczestników wojny światowej i były uczestników Walk o Niepodległość Państwa Polskiego. W razie potrzeby — gotowi jesteśmy przelać ostatnią kroplę krwi; jednocześnie ofiarowujemy bezinteresownie swoją pracę przy inkasowaniu deklarowanych kwot na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Zbieg Mikołaj, Sawicki Piotr, Mleczko Władysław, Szerszyński Henryk, Radłucki Tomasz, Marcinanian Bolesław, Czerniawski Henryk, Gorlewski Antoni, Sienkiewicz Jan, Górski Mikołaj, Szarkowski Stanisław, Wojtowicz Leopold, Zieliński Alfred i Poklewski-Koziell Ludwik.

***

Na posiedzeniu Zarządu Zw. Właścicieli Nieruchomości Żydów m. Wilna i Województwa Wileńskiego, które odbyło się w lokalu Związku, przy ul. Wielkiej 25/3, jednogłośnie postanowiono, że wszyscy członkowie powinni niezwłocznie wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej.

***

Z inicjatywy Oddziału Miejskiego OZN w Wołożynie 2.IV rb. o godz. 14 w sali kina „Mars" odbyło się manifestacyjne zebranie w ilości 1000 osób z terenu miasta i gminy wołożyńskiej w sprawie rozwinięcia akcji subskrypcyjnej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Przemówienie o obecnej sytucji politycznej i zagranicznej wygłosił poseł Stanisław Szwed.

Zebrani entuzjastycznie podjęli myśl podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z tym, że każda najbiedniejsza nawet rodzina musi posiadać podpisaną pożyczkę lub conajmniej bony.

***

Niezależnie od indywidualnych ofiar wielu spółdzielni na FON Zarząd Główny Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodrczych R. P. powziął uchwałę o wezwanie spółdzielni do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej co najmniej w następującej wysokości.

1) sp-ni oszczędnościowo pożyczkowych $^1/_2$% od funduszu obrotowego,

2) sp-ni rolniczo-handlowych i różnych 1% od sprzedanych towarów w ciągu roku,

3) sp-ni mleczarskich 2% od obrotu w ciągu roku.

W/g powyższych stawek spółdzielnie województwa wileńskiego i nowogródzkiego subskrybują z własnych funduszów Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę około 130.000 złotych.

* * *

Wpłacanie ofiar na FON trwa w dalszym ciągu:

Rada Komunalnej Ksy Oszczędności w Postawach na posiedzeniu w dniu 21 marca rb. uchwaliła przekazać na FON zł 9.300 w obligacjach i kuponach pożyczki narodowej.

Do starosty powiatowego zgłosiła się delegacja ludności żydowskiej z Postaw z rabinem na czele, wręczając zebrane wśród społeczeństwa żydowskiego zł 651.

Inspektor PZUW w Postawach p. Łukaszewicz złożył na ręce starosty powiatowego złotych 100 w obligacjach pożyczki narodowej i konsolidacyjnej.

Również do starosty zgłosiła się delegacja 12 robotników z huty szklanej w Hołownie, składając zebrane 37 zł 50 gr.

W Miadziole nowoobrani sołtysi i podsołtysi po złożeniu przysięgi służbowej, zadeklarowali na ręce wicestarosty gotowość nabycia po jednym 20-złotowym bonie pożyczki obrony przeciwlotniczej.

* * *

Rada Miejska miasta Troki na posiedzeniu w dniu 1 bm. postanowiła zakupić pożyczkę obrony przeciwlotniczej na sumę zł 1.000 oraz przekazać na FON zł 1,150.

* * *

Reprezentacja Byłych Żołnierzy Wojsk Polskich na Wschodzie w Wilnie na zebraniu w dniu 2 bm. po zbiórce doraźnej wśród obecnych na zebraniu, przekaże na FON zł 1,000

Zamiast życzeń świątecznych Wielkanocnych wpłaca na FON zł 3 Władysław Luso dyr. Państw. Lic. i Gimn. im. J. Piłsudskiego w Święcianach.

***

P. Bujwid Rafał, emeryt wojskowy złożył:

a) zł 20 — na FON,

b) zł 100 — na Obronę Przeciwlotniczą.

c) zł 10 — dla najbiedniejszych dzieci.

***

Członkowie zespołu Kaskada i T-wo Kaskada zł 150.

Kazimierz Baknowski zł 5.

***

Pracownicy „Kurlandzkiej Olejarni" w Wilnie, zrzeszeni w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego zadeklarowali na FON 1 dzień pracy, co da w sumie około 1000 złotych.

* * *

Rada Pedagogiczna Publ. Szkoły Powsz. Nr. 10 im. Zygmunta Sierakowskiego w Wilnie powzięła uchwałę zakupienia Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę zł. 1000.

Jednocześnie uczniowie i organizacje uczniowskie rozpoczęli zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej — przenaczając na ten cel z własnych oszczędności i funduszu wycieczkowego 250 zł.

* * *

Adwokaci na FON. — S. Krajowski-Kukiel — zł 200. A. Krestianow — zł. 25. B. Krzyżanowski — zł. 500. L. Kulikowski — zł. 200. D. Lipkind — zł. 50. W. Lityński — zł 50. R. Łobanos — zł. 20. Wincenty Łuczyński — zł. 500. J. Łuczywek — zł. 100. K. Łuczywkówna — zł. 50. J. Matyasz — zł. 100. S. Milewski — zł. 50. J. Mincerowa — zł. 100. B. Mołożawy — zł. 50. O. Mokrzecka — zł. 20. S. Milkonowicki — zł. 75. B. Olechnowicz — zł. 100. M. Orensztejn — zł. 30. W. Osiecimski — zł. 100. E. Pachman — zł. 50. W. Parczewski — zł. 200

Stan. Dijakiewicz w Wilnie na POP — zł 20.

Maria Stankiewiczówna w Wilnie na POP — zł 20.

Polski Spółdz. Bank Rzem. w Wilnie na POP — zł 1,000, wzywając jednocześnie swych członków i sympatyków do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Bogactwa naturalne Wołynia
Badania Państwowego Instytutu Geologicznego

W ostatnich miesiącach daje się zauważyć znaczne zainteresowanie bogactwami naturalnymi na terenie powiatu kostopolskiego. Stale są prze prowadzane badania przez Państwowy Instytut Geologiczny przy współudziale Woł. T-wa Przyjaciół Nauk Powiat kostopolski wśród innych powiatów Wołynia zajmuje pierwsze miejsce w ilości posiadanych bogactw naturalnych. Są tu rozsiane wielkie złoża granitu i bazaltu na dużej przestrzeni, eksploatowane dotychczas zaledwie w kilku miejscach Kamieniołomy w Janowej Dolinie i Berestowcu dostarczają pierwszorzędnego materiału do budowy dróg o twardej nawierzchni. Prócz tego występuje tu jeszcze w kilku punktach powiatu bazalt, który w gminie stepańskiej i stycyńskiej może być z powodzeniem eksploatowany i pokryć zapotrzebowania na budowę miejscowych dróg. Powiat kostopolski posiada również bogate złoża pierwszorzędnego granitu, eksploatowanego już w Moczulance i Bielczakach. — Występujący tu kaolin nadaje się do eksploatacji w Dermance, Kolonii Bielczakowskiej, Jakubówce i Nowej Hucie. Złoża kaolinu w Dermance zawierają około 1.000.000 mtr. sześc. surowca kaolinowego.

Uruchomiona w Dermance szlamownia może dać rocznie przeszło 10.000 ton kaolinu, który jest ważnym produktem dla przemysłu ceramicznego, papierniczego i in., a był dotychczas sprowadzany z Czechosłowacji, Niemiec i Rosji.

W gminie ludwipolskiej i berezeńskiej znajdują się liczne złoża pokładów kwarcu służącego do produkcji wyrobów szamotowych, cegły ogniotrwałej, dynasówki, cegły kwarcowej, oraz rur do pieców Martenowskich. Poza tym są tu bogate pokłady pegmatyku i szpatu, potrzebnego w produkcji porcelany i fajansu — oraz grafit i mika. Występują również obficie wysokowartościowe dla celów budowlanych glinki. Poddane próbom z granitem, sienitem i diorytem z okolic Moczulanki, Huty Bystrzyckiej, Białoszówki, Cygańskiej Góry i Hubkowa okazały się pierwszorzędnym materiałem budowlanym o małej ścieralności

Do bogactw naturalnych powiatu kostopolskiego, należy zaliczyć duże pokłady mułu borowinowego i szczawę solankowo-żelazistą w Hucie Stepańskiej. Stwierdzono również promieniotwórczość wód źródlanych w okolicy Ludwipol-Marenin i Huty Stepańskiej. (WK).

T-wo śpiewacze „Hasło" wpłaciło na FON — zł 100.

S-wa Autobusowa Wilno—Niemenczyn — zł 300.

M. Nestorowicz — zł 100.

Centralny tartak parowy Alperowicz i Sosenski — zł 1,000.

Zakład zegarmistrzowski W. Jurewicz — zł 500.

Polski Bank Właśc. Nieruchomości w Wilnie — zł 5,000.

Arcybiskup wileński i lidzki prawosławny i biskup sufragan Mateusz oraz zarząd diecezjalny wileński — zł 400.

Akademickie T-wo Farmaceutyczne „Lechia" — 100 zł.

Staszys Konstanty — 500 zł.

Zw. Straży Pożarnych — 400 zł.

Pracownicy Zjedn. T-wa Ubezpieczeń — zł 300.

Urzędnicy Uniw. Stefana Batorego — 100 zł.

T-wo „Agrumkol" skład owoców — 17 obligacyj 4 proc. Poż. Kons. wart. 1,000 zł.

Kasa Samopomocy szereg. PP w Wilnie — 10 obligacyj Poż. Nar. na 1,000 zł i 500 zł gotówką.

Pracownicy dziennych warsztatów Państwowej Szk. Techn. — 34,79 zł.

Salit M. — 500 zł.

St. przodownik Weryho Adolf i Sudnik z Urzędu Śledcz. — 50 zł.

Dzieci ze świetlicy Fed. — 50 zł.

Personel świetlicy Fed. — 24 zł.

Chorzelska M. — 50 zł.

Balińska Anna — 10 zł.

Rakowski Lucek — 2 zł.

Jadwiga Burhardt-Machnicka — 1 ob-

Z b anie w sp awie
pożyczki przeciwlot-iczej

Komisarz Wojewódzki Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Wilnie płk. dypl. Zygmunt Bohusz-Szyszko zaprasza przedstawicieli duchowieństwa, prasy, organizacyj społecznych, gospodarczych, zawodowych i innych oraz stronnictw politycznych o przybycie na zebranie, mające na celu powołanie Komitetu do spraw Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, które odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 17 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Zakaz strzelania w czasie świąt

Władze administracyjne przypominają, że w okresie Wielkiej Nocy składy apteczne nie mogą sprzedawać chemikalii i materiałów wybuchowych, do sporządzania petard.

Obowiązuje zarządzenie p. wojewody zakazujące strzelania w okresie świąt.

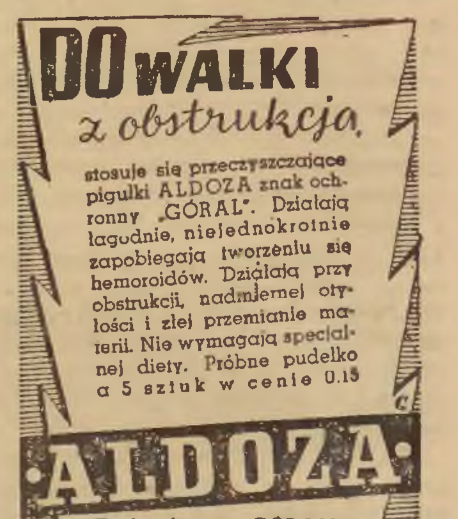

PIERRE NORD 72

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Minęła minuta. Stanowczo Kompars tracił zimną krew. Nie umiałby określić tej martwej atmosfery, natężonej i niespokojnej. Ale, jakby we śnie przesunęła się przed nim scena z niedawnej przeszłości. Wrzesień 1914 r. Marna. Wchodzi na czele kompanii do opuszczonej, milczącej wioski francuskiej Triumf? Nie. Zamęt niepojęty. Wszystkie zmysły ostrzegają go o zbliżaniu się piarunującego kontrataku, który spadnie na jego oddział i zmiecie go. Obudził się w ambulansie.

Czterej Francuzi powinni byli zdradzać jakieś przygnębienie, zaryzykować wszystko w rozpaczliwym wysiłku. Przeciwnie: nie tylko Heim, ale i trzej inni zdawali się czekać spokojnie, z pełnym prawie, zaufaniem, nieomylnej pomocy, z zewnątrz. Kompars odczuł niepokój nerwowy, poprzedzający burzę. Stracił świadomość czasu. Czemu Konrad nie nadchodził? Broniąc się przed rozprzężeniem nerwów które mogło unicestwić siły fizyczne, oficer szukał jakby odwrócić myśli i zdawało mu się, że znajdzie ratunek w rozmowie.

— Heim, nie rozumiem, jakim sposobem udało się panu zataić to trzecie piętro piwnic?

— Przypuszcza pan to, tylko swojemu brakowi szerszej wiedzy i szalonemu pośpiechowi.

— Brak mi z pewnością wiedzy, ale nie działam nigdy pośpiesznie.

— Gdzie tam! 16 czerwca inspektor drogowy określa panu głębokość podziemi na trzy pręty, według autora francuskiego, który żył dwa wieki temu. Już drżę ze strachu, pan tymczasem rzuca się na pierwszy lepszy słowniczek francuski. Wyszukujesz objaśnienie: pręt równa się 5 metrom 0291. A to przecież miara angielska!. Nie wiesz pan, że we Francji przed wprowadzeniem systemu metrycznego mieliśmy nie wiem ile miar, z których jedna, pręt przepisowy, równała się 7 metrom 0,465?

— Nie wiedziałem — przyznał Kompars. — Ale omyłka została naprawiona. Dziękuję. Przypuszczam że idzie o ten sławny chodnik, którego konieczność istnienia zawsze podkreślałem.

— Właśnie.

— Zamaskowaliście go wspaniale. Powinszować

— Och! To mnisi, ze starożytnego zakonu Norbertanów zbudowali go jeszcze za czasów wojen religijnych, by w razie niepokojów móc się schronić w Bazylice. Zatkali wszystkie otwory pośrednie między wejściem, które znajdzie pan o tysiąc pięćset metrów stąd, a wyjściem z krypty katedralnej. Tym się tłumaczy, że w ciągu siedmiu czy ośmiu wieków pamięć o tej drodze komunikacyjnej, niewidocznej i niepotrzebnej, zatarła się prawie zupełnie. Zawdzięczamy księdzu Gaillardowi, żeśmy ją odszukali. Wystarczyło nam przebić kilka wylotów dodatkowych, jak ten, przez który tak lekkomyślnie wpakował się pan w tę historię, ulegając jak zwykle — nie bierz mi pan za złe, że się powtarzam — swojemu szalonemu pośpiechowi... I to sam jeden.

Uspokojony, Kompars wybuchnął śmiechem. A więc tym tylko tłumaczyła się odwaga Francuzów Wyobrażali sobie, że ich wróg był sam i nabierał ich udając, że oczekuje posiłków! Optymizm ich był prostoduszny, dziecinny.

— Przykro mi, Heim, ale naprawdę miałem ze sobą jednego z moich ludzi. Zastanów się pan! Czy naprawdę pan myśli, że zabawiałbym was od pięciu minut uprzejmą rozmową zamiast was wyłapać? ..

— Więc byliście tylko we dwóch?... Mam nadzieję, że pański towarzysz poznał marszrutę aż do końca?

— Dokładnie. Doszedł aż do tej dziury, przy której jestem.

Tym razem prawdziwy lęk chwycił Niemca. Niezrozumiałe odprężenie zapanowało w grupie więźniów, skupionych dotychczas w czujnej obronnej postawie. Jeden z nich zaczął gwizdać. Kapitan Laurent roześmiał się głośno. Heim uspokoił się, opuścił ręce dotychczas wyciągnięte w górę, jak gdyby niebezpieczeństwo oddaliło się i uśmiechnął się.

— Poruczniku Kompars, zapomniałem o trzeciej pańskiej wadzie: gaduła z pana.

— Milczeć! — ryknął Niemiec.

— Powiem jeszcze tylko jedno. Uprzedzam pana, że jeśli nie użyje pan broni...

— Milczeć!

Z muzyki

Aniela Szlemińska i Zygmunt Jeśman

Mało się wie o tym, że prowadzone dziś systematycznie i celowo umuzykalnianie młodzieży wyraża się w szeregu audycyj muzycznych organizowanych w myśl z góry powziętego planu. Akcja ta prowadzona przez Kuratoria okręgów szkolnych realizuje pewien wytknięty program: zapoznaje młodzież z przedstwicielami poszczególnych epok, różnych instrumentów w wykonaniu prawdziwie wybitnych sił artystycznych, zrzeszonych przeważnie w ORM-uzie (tj. Organizacji Ruchu Muzycznego).

ORMUZ, roztaczający pieczę przede wszystkim nad młodszymi muzykami umożliwia im tą drogą stałą pracę artystyczną, a równocześnie spełnia ważną akcję muzyczno - propagndową, docierając do publiczności prowincjonalnej z reguły pomijanej przez impresariów koncertowych. W ten sposób coraz to kto inny przyjeżdża również do Wilna, a okazji tej nie pomija Klub Muzyczny, organizując koncert dla swych stałych bywalców.

Tak na ostatniej audycji piątkowej w lokalu Klubu Prawników usłyszeliśmy p. Anielę Sziemińską z Warszawy i Zygmunta Jeśmana, wilnianina. O śpiewie Szlemińskiej ma się zawsze i to samo do powiedzenia: jest to wielki talent i niemniej wielka kultura muzyczna. Świeży, gię'ki głos, miękki i soczysty, doskonałe opanowanie własnego instrumentu, niezawodna interpretacja — oto pokrótce charakterystyka tej wybitnej śpiewaczki. Znamieniem jej aparycji artystycznej jest wdzięk, oczywisty zawsze, przekonywujący zwłaszcza w drobniejszych formach. Bogaty jej program zawierał zarówno muzykę klasyczną (Handla, Haydna, Mizarta), jak polską (Moniuszkę, Żeleńskiego, Małinowskiego, Kucharskiego, Nawrockiego) oraz szereg uprzejmych naddatków.

Akompaniatorem (bardzo czujnym) i drugim solistą wieczoru był Zygmunt Jeśman, swego czasu uczeń Konserwatorium im. Moniuszki w Wilnie, potem Warszawskiego Konserwatorium. Duża przestrzeń dzieli nas od tych czasów, gdy Jeśmana słyszało się na popisach uczniowskich i koncertach okolicznościowych. To odnowienie znajomości nie dokonało się wszakże w warunkach jak najlepszych. Był tym drugim uczestnikiem wieczoru, któremu przypadła skromniejsza rola. Usłyszeliśmy zaledwie dwie rzeczy: cykl trzech Tańców polskich Różyckiego oraz Fantazję Szymanowskiego, wreszcie dwa naddatki. Aby móc tutaj wypowiedzieć całkowicie miarodajną opinię, trzeba by go słyszeć w bardziej zróżnicowanej artystycznie skali.

Niezaprzeczenie znamieniem talentu Jeśmana jest liryzm (rzadki i cenny element w strukturze dzisiejszego pianisty) oraz wybuchowość temperamentu (zaświadczyły o tym potężne akcenty dynamiczne, aż za potężne jak na skromny instrument w Klubie Prawników). W interpretacji daje to gamę bardzo rozległych możliwości, skoro w parze z tym idzie całkowite opanowanie trudności technicznych instrumentu. Jest to wyraźnie zarysowana indywidualność, która zaciekawia słuchacza. hbk.

Zamach samobójczy przy ul. Garbarskiej

Wczoraj o wpół do 10 wieczorem przy ul. Garbarskiej 2, w swoim mieszkaniu, zatruła się esencją octową 29-letnia Genowefa Gałkowa.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba. (c)

Obława w melinie „profesora“ Lipmana

Policja nie zapomina „starych przyjaciół“. Wczoraj przeprowadzono obławę w restauracyjce znanego w swoim czasie włamywacza „profesora“ Lipmana przy ul. Końskiej 4. W chwili wkroczenia policji w restauracji odbywała się uczta. Kilku złodziejaszków „oblewało“ jakiś udany występ.

Całe to „towarzystwo“ przewieziono do aresztu centralnego. (c)

Koła pociągu obcięły junakowi palec prawej ręki

3 bm. na odcinku Nowa Wilejka — Mołodeczno, na stacji Gudogaje, junak z hufca pracy, Urbanowicz Jan, wskakując do pociągu będącego w biegu, z chęcią przejazdu bez biletu, wpadł pod pociąg, który mu zmiażdżył wszystkie palce prawej ręki.

KRONIKA

KWIECIEŃ 4 Wtorek	Dziś: Izidora BWDK. Jutro: Wincentego Esr. Wschód słońca — g. 4 m. 51 Zachód słońca — g. 5 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 3.IV. 1939 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa — 6
Opad —
Wiatr południowy
Tend.: lekki spadek ciśnienia
Uwagi: pochmurno.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1350. Kazimierz W. odbiera Ruś od Węgier.
1794. Zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami.
1814. Napoleon mianuje W. Krasińskiego wodzem po ks. Józefie Poniatowskim.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czapfińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ

— *Zarząd Oddz. Wil. Zw. Zaw. Farm. Prac.* podaje do wiadomości członków Oddziała, że dn. 5 kwietnia o godz. 21 a w razie braku quorum o godz. 21,30 w drugim terminie w lokalu Związku przy ul. Wileńskiej 29—3 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie w celu powzięcia uchwał w sprawie Pożyczki Lotniczej.

— **Zarząd Koła Przysposobienia Wojskowego Kobiet** zawiadamia, że we wtorek 4.IV br. o god. 17.30 odbędzie się okresowe zebranie członkiń.

Obecność członkiń konieczna. Goście mile widziani.

— **Odczyt.** 4 kwietnia br. (wtorek) o g. 18 w lokalu ZOR przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1 odbędzie się odczyt p. dra Charkiewicza Waleriana na temat „Powstanie Nieświeskie“.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt o ludowej sztuce litewskiej.** 5 bm. o godz. 19 w sali Związku Federacji O. O. p. Józef Szukiewicz wygłosi odczyt na temat mitologii i starej sztuki ludowej litewskiej w epoce Mendoga i Jagiełły. Wstęp gr 49, dla młodzieży szkolnej gr 25. Dziesięć procent dochodu przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej.

RÓŻNE

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis“** przypomina, że dn. 13.IV rb. upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29.IV—4.V rb.

NOWOGRODZKA

— **Czy tak być powinno?** Jedyna chrześcijańska piekarnia w Nowogródku nie dość się troszczy o społeczeństwo. Od szeregu osób otrzymujemy zażalenia, że dość często, szczególnie w godzinach wieczornych, chleba nie można dostać. W dnie targowe prawie z reguły sklep na ul. 11 Listopada (Rynek) zamykany jest już około godz. 16—17, zmuszając klientów chrześcijan do kupowania chleba u żydów.

— **Wyniki zbiórki ulicznej na dar Wielkanocny dla biednych dzieci.** Przeprowadzona w ubiegłym tygodniu na ulicach i po lokalach publicznych Nowogródka zbiórka na dar Wielkanocny dla biednej dziatwy przyniosła 81.46 zł. Skromny to wynik jak na miasto wojewódzkie liczące około 10.000 mieszkańców.

Charakterystyczne, że para żydowskich kwestarzy zebrała do puszki aż zł 2 gr 31 (dwa złote 31 groszy!!!), wydając jednocześnie 41 znaczków zbiórkowych, z czego wynika, że przeciętny dar wynosił zaledwie 5 groszy na głowę.

O ile wiemy, to społeczeństwo żydowskie dostarcza dużo „klientów“ opiece społecznej. Szkoda zatem, że tak mało na ten cel świadczy.

BARANOWICKA

— W dalszym ciągu na ręce starosty powiatowego w Baranowiczach składane są ofiary na FON:

Walenty Gotalski złożył — 50 zł, robotnicy z tartaku w Leśnej — 62 zł 45 gr, Grajwer Józef — 137 zł 55 gr, Dobryniewski Aleksander z Jastrzębla — 20 zł, Arciuszkiewicz Michał z Baranowicz — 15 zł, członkowie Kółka Rolniczego w Świranach — 86 zł, Oddział Związku Kupców Żydów w Baranowiczach — 3121 zł i obligacjami Pożyczki Narodowej — 2550 zł, Niekrasz Józef z Syngajłowszczyzny — 100 zł, ofiarodawca bezimienny — 100 zł, od wolnych zawodów społeczeństwa żydowskiego w Baranowiczach— 710 zł i Pożyczkę Narodową — 150 zł, Abramowiczowa Delfina — pierścionek złoty, Jarosz Józef — obligacje Pożyczki Narodowej na 100 zł, mieszkańcy gminy Wolna 1400 zł,, Siekierzyński Piotr kpt. w s. s.— 1000 zł, Monkielewicz Klemens — 500 zł, mieszkańcy wsi Końki, gm. Darewo — na dozbrojenie lotnictwa 65 zł.

— **W sprawie subskrypcji wielkiej pożyczki Narodowej i ofiar na FON.** Oddział redakcji „Kurjera Wileńskiego“ w Baranowiczach na prośbę swych czytelników, komunikuje, że może służyć swym pośrednictwem przy zgłaszaniu ofiar na FON, jak również i zgłoszeń na Pożyczkę Lotniczą. Ofiary i zgłoszenia przyjmowane są codziennie od 12 do 3 godziny pp. w biurze Redakcji przy ul. Ułańska 11, tel. 236.

Dotychczas na subskrypcję pożyczki lotniczej otrzymaliśmy już 100 zł od p. not. Majewskiego w Baranowiczach.

— **Mieszkańcy wsi Końki, gm. Darewo stanęli w pierwszych szeregch ze swymi ofiarami na FON.** 29 marca br. w lokalu szkoły powszechnej we wsi Końki gm. Darewo, zebrani przy odbiorniku-radiowym mieszkańcy tej wsi, słysząc apel gen. broni Berbeckiego o pożyczce na dozbrojenia lotnictwa samorzutnie złożyli na ten cel 65 złotych i oświadczyli w złożonej deklaracji, że o ile zajdzie potrzeba gotowi są do jak największych ofiar w obronie państwa.

— **Wspólny Blok Kobiet w Baranowiczach...** 30 marca br. w świetlicy Rodziny Rezerwistów, pod przewodnictwem p. pułkownikowej Dudzińskiej odbyło się zebranie reprezentantek organizacji kobiecych z terenu Baranowicz, które wobec powagi chwili, postanowiły skupić się w organizacji Bloku Kobiecego i przeszkolić członkinie jeszcze nie przeszkolone na kursach o charakterze gospodarczym, sanitarnym i przeciwgazowym.

POLESKA

— **Zbytni pośpiech...** Niejaka p. B. wdowa-staruszka, zamieszkała w Łunińcu przy ul. 84 Pułku Strzelc. Poleskich uchodziła ogólnie za bogatą osobę. (Różne wersje chodzą po ludziach o jej bogactwach). Staruszka owa posiadała na P. K .O. uciułanych 4.000 zł. Przerażona ostatnimi wydarzeniami i hiobowymi wieściami plotkarzy o bieżących wypadkach, postanowiła podjąć z P. K. O. całą sumę. Ponieważ nie mogła otrzymać naraz 4.000 zł wyjęła jedynie 200 zł i schowała do siennika. Po kilku dniach p. B. chcąc sprawdzić obecność podjętej sumy, z przerażeniem zauważyła, że 200 zł i rewolweru pamiątkowego wartości 150 zł w sienniku nie ma. Powiadomiona o tym policja przeprowadziła dochodzenie i okazało się, że pieniędzmi zaopiekowały się „kochane“ sąsiadki, które w trakcie poszukiwań policji podrzuciły jedynie 120 zł. Policja nadal prowadzi dochodzenie P. B. przekonała się dopiero naprawdę, że w obecnej chwili pieniądze są pewniejsze w P. K. O. niż — w sienniku...

— **Likwidacja OBOS w Łunińcu.** W Łunińcu z dniem 30.III. 1939 roku został zlikwidowany Oddział Brygady Ochrony Skarbowej. Oddział z Łunińca został połączony z brygadą pińską. Obecnie wszelkie sprawy związane z tym Urzędem należy kierować do Brygady Ochrony Skarbowej w Pińsku.

— **Kurs pożarniczo-przeciwlotniczy dla kobiet w Łunińcu.** W Łunińcu w lokalu remizy Oddziału Ochot. Straży Pożar. odbywają się obecnie kursa pożarniczo-przeciwlotnicze dla kobiet. Kierownikiem kursu jest komendant miejscowej Ochotniczej Straży — Michał Stankiewicz.

OSZMIAŃSKA

— **Ukarani administracyjnie.** Starosta powiatowy oszmiański w trybie postępowania karno-administracyjnego ukarał w dniu 30 ub. m. Dubickiego Tadeusza ze wsi Łuczniki i Daniszewskiego Lejzera ze Smorgoń po 50 zł grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu za nielegalny ubój zwierząt. Szatrowskiego Piotra ze wsi Przebranowicze na 50 zł grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu za nielegalne posiadanie broni, Wolskiego Piotra i Apanasowicza Jana ze wsi Bielewicze na 6 tygodni aresztu bezwzględnego za szkodnictwo leśne oraz Paszela Michała, Szukiałojcia Juliana i Mackojcia Stanisława z Oszmiany po 2 miesiące aresztu bezwzględnego za zakłócenie spokoju publicznego.

WOŁYŃSKA

— **W trosce o lepszy wygląd Dubna.** Na posiedzeniu Rady Miejskiej Dubna uchwalony został budżet miasta na rok 1939/40, który po stronie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych zamyka się sumą 370.618 zł. Poszczególne pozycje główniejszych działów budżetu przedstawiają się następująco: oświata 25.529 zł, zdrowie publiczne 28.987 zł, bezpieczeństwo publiczne 60.744 zł, remont i zabrukowanie ulic 36.794 zł i spłata długów 48.000 zł. W wydatkach nadzwyczajnych preliminarz budżetowy przewiduje — udział w wysokości 10.000 zł w budowie hal targowych, nadbudowę jednego piętra nad gmachem Zarządu Miejskiego, gruntowną reorganizację elektryfikacji miasta, roboty brukarskie oraz dokończenie budowy szkoły w Nowym Mieście.

Budżety przedsiębiorstw miejskich zamykają się cyframi — rzeźnia 63.051 zł, elektrownia miejska 166.608 zł, ośrodek zdrowia 17.420 zł i targowica 5.500 zł. Budżet dodatkowy został uchwalony w wysokości 188.788 zł. Zebraniu przewodniczył burmistrz miasta inż. Kowalewski.

— **Pomnik króla Jana Kazimierza pod Beresteczkiem.** W Kniahininie, pow. dubeńskiego uczestnicy zjazdu z terenu gminy kniahinińskiej delegatów organizacyj społecznych i przedstawicieli ludności polskiej w ilości 200 osób uchwalili podjąć inicjatywę budowy na polach pamiętnej bitwy pod Beresteczkiem pomnika króla Jana Kazimierza oraz zwrócić się do władz okręgu szkolnego wołyńskiego z wnioskiem o nadanie szkole powszechnej w Beresteczku nazwy szkoły im. Jana Kazimierza.

— *Pierwsi subskrybenci Pożyczki Przeciwlotniczej w Równym.* Pierwszym subskrybentem Pożyczki Przeciwlotniczej był w Równem właściciel jadłodajni Stanisław Biały, następnymi Halina Świderska i F-ma Aron Perczuk, deklarując łącznie 1150 zł., które wpłacili do Oddz. Banku Polskiego.

— *KKO w Sarnach buduje hale targowe.* Dyrekcja KKO w Sarnach wykupiła od Min. Komunikacji obszerny plac, ciągnący się wzdłuż ulicy Piłsudskiego, gdzie dotychczas znajdowały się żydowskie budki z wodą i owocami.

W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte prace przy budowie nowoczesnych hal targowych, w których znajdą pomieszczenie polskie sklepy różnych branż, na co już obecnie wpływa wiele poważnych zgłoszeń.

— *J. C. K. w Sarnach dla Strzelczyków.* Zarząd PCK w Sarnach ofiarował ostatnio dla Strzelczyków książki propagandowe z zakresu ratownictwa i obrony przeciwlotniczej, apteczkę polową z kompletem opatrunków, lekarstw itp.

— **Konferencje oświatowe.** Odział Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorium O. S. Woł. przeprowadził trzy konferencje gminnych referentów ośw. pozaszkolnej, a mianowicie w Kowlu dla powiatu kowelskiego, lubomelskiego i włodzimierskiego, w Łucku dla pow. łuckiego i horochowskiego, oraz w Dubnie dla pow. dubieńskiego i zdołbunowskiego. Konferencje prowadzili obwodowi instruktorzy O. P. przy współudziale przedstawicieli Kuratorium.

— *Nowe Kasy Bezprocentowe na Wołyniu.* Na Wołyniu zauważyć się daje nie tylko bardzo szybki wzrost placówek polskich — handlowych i przemysłowych — ale równocześnie zakładane zostają co raz to nowe Kasy Bezprocentowe dla podtrzymania tworzących się warsztatów drobnego handlu i rzemiosła.

Do niedawna jeszcze Wołyń pod względem ilości Kas Bezprocentowych stał na jednym z ostatnich miejsc spośród województw w Polsce. Oficjalne statystyki Centarli Kas Bezprocentowych w Warszawie podawały ostatnio, że na Wołyniu jest zorganizowanych 10 Kas Bezprocentowych.

Obecnie, dzięki intensywnej pracy organizacyjnej społeczeństwa wołyńskiego, zwłaszcza T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich, jest już na Wołyniu 29 chrześcijańskich Kas Bezprocentowych. Ostatnio założono Kasę Bezprocentową w Ołyce, w dniu 19 ub. m., przy czym w skład zarządu weszli liczni przedstawiciele tamt. społeczeństwa.

RADIO

WTOREK, dnia 4 kwietnia 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Wielkanoc za pasem — pog. dla kobiet prow. A. Paszczyńska. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Popularny koncert symfoniczny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Pogadanka aktualna: „Należy dać dzieciom wykształcenie zawodowe“ — wygł. J. Lewandowska. 13,15 Dawna muzyka instrumentalna. 13,45 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prow. Ciocia Hala. 14,00 Przerwa. 15,00 Mój kucharz — opowiadanie dla dzieci. 15,15 Śpiewają chóry dziecięce. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. 16,30 „Pod krucyfiksem“ koncert wokalny w wyk. Kwartetu męskiego „Hejnał“ pod dyr. F. Jankowskiego. 16.45 Życie wielkich portów: Suez— pogadanka. 16,55 Recital organowy Wacława Piotrowskiego. 17,25 Na polskim traulerze za kręgiem polarnym — reportaż. 17,35 Z pieśnią po kraju. 18,00 Sylwetki portowców. 18,05 Gra Egon Petri (fortepian). 18.20 Wielki tydzień — gawęda Ciotki Albinowej. 18,30 Audycja dla robotników. 19.30 Budujmy silne lotnictwo. 19,30 Koncert muzyki lekkiej. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert symf. 22,00 Rozmowa wielkopostna. 22.15 W muzykalnym domu — koncert. 22,55 Rezerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 5 kwietnia 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Program na dzisiaj. 8,05 Muzyka poranna. 8,50 Odcinek prozy. 9,00—11.57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka tatarska, prowadzi Szamiel Alijewicz. 13,10 Okno wystawowe — wędka na klienta — pog. A. Gołubiewa. 13.20 Utwory François Couperina. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Nasz koncert“ — piosenki dziecięce. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: gawęda. 16,35 Koncert kameralny. 17.00 „Ochrona pamiątek naszej wojskowości“ — odczyt. 17,15 Koncert wielkopostny. 18,00 Sport na wsi. 18,05 Audycja życzeń dla dzieci słuchających radia w domu w opr. Cioci Hali. 18,30 „Nasz język“. 18,40 Dyskutujmy: „Spółdzielnia czy handel prywatny“. 19,00 Koncert popularny. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Rozmowa wielkotygodniowa. 21,45 Panorama muzyki współczesnej — „Odrodzenie muzyki oratoryjnej“ — aud. w opr. St. Węsławskiego. 22,15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

RADIO BARANOWICKIE.

WTOREK, dnia 4 kwietnia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8.20 Koncert poranny (płyty). 11.25 Nastrojowe piosenki (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka (płyty): Mazurki Chopina w wykonaniu Ignacego Friedmanna. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy (płyty). 15.15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Sępowski (z Warszawy). 18.00 „Porady rolnicze“ — T. Kułakowski. 18.10 Muzyka (płyty). 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— *„ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA“ — na przedstawieniu o godz. 18.* Dziś, we wtorek dnia 4 kwietnia o godz. 18 (6 wiecz.) powtórzenie niezwykle interesującej sztuki *„Zazdrość i medycyna“* — według głośnej powieści M. Choromańskiego, w przeróbce scenicznej Walentyny Alexandrowicz. Sztuka w 18 obrazach, o niezwykłej konstrukcji i wyjątkowo ciekawie ujętej inscenizacji samej operacji. Udział biorą pp.: W. Alexandrowicz, L. Korwin, W. Surzyński, S. Jaśkiewicz, Z. Karpiński, Z. Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Zuliński. Oprawa dekoracyjna — Wiesław Makojnik. Ceny popularne.

— Jutro, w środę, 5 kwietnia o godz. 20 *„W perfumerii“*.

— *Koncert Religijny w Teatrze na Pohulance!* Dziś, we wtorek dn. 4 kwietnia o g. 21 — staraniem Kuratorium nad Ociemniałymi w Teatrze na Pohulance odbędzie się *Koncert Religijny* w wykonaniu: chóru „Echo“ pod dyr. prof. Wł. Kalinowskiego, prof. K. Święcickiej, J. Miłkowskiej, J. Markiewicza, E. Romanowskiego, Z. Nowosada oraz kwartetu smyczkowego: prof. W. Halka Ledóchowska, Wł. Rözlerowa, prof. A. Rözler, A. Kasputis. Przy fortepianie dyr. Wł. Szczepański. Całkowity dochód przeznacza się na Zakłady dla Ociemniałych. Ceny miejsc od 20 gr. do 5 zł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś z powodu wielkiego tygodnia — Teatr dla publiczności zamknięty.

— *Występy J. Kulczyckiej.* W pierwszy dzień świąt (niedziela) odbędzie się jedno tylko widowisko o godz. 8,15 na którym grana będzie *„Lysistrata“*. W poniedziałek świąteczny o godz. 4 m. 15 grana będzie *„Lysistrata“*, wieczorem zaś *„Podwójna buchalteria“*.

W okresie świątecznym czeka Wilno niezwykła atrakcja, a mianowicie w dn. 12, 13 i 14 kwietnia wystąpią w sensacyjnym programie humoru i satyry pt. *„Coś wisi w powietrzu“* — „Pięcioraczki Warszawskie“ — artyści warszawscy: Lena Żelichowska, Jadzia Andrzejewska, Kazimierz Krukowski, R. Gierasiński, K. Korwin Pawłowski.

— *Teatr dla dzieci* czynny będzie w poniedziałek świąteczny. O godz. 12 i 15 ukaże się premiera baśni H. Zbierzchowskiego *„Przygody Tomcia Palucha“*. Ceny propagandowe.

Tajemnica folwarku Nikolino wyjaśniona

Tajemnica tragicznego wypadku w folwarku Nikolino, która wczoraj tak absorbowała władze śledcze i koła lekarskie została ostatecznie wyjaśniona.

Przypuszczenia, że trzej członkowie rodziny dozorcy folwarcznego Lebediewa zginęli wskutek poparzenia iperytem nie potwierdziły się.

Sekcja zwłok stwierdziła z całą stanowczością, że Praskowja Lebediewa oraz dwaj jej synowie zmarli wskutek zaczadzenia.

Stan chorych wczoraj uległ poprawie. (c).

Z teki policyjnej

Do mieszkania Konstantego Molodeckiego (Kopanica 8) przyszli Jadwiga i Wojciech Raubowie oraz Jnina Mołodecka (Zarzeczna 14), którzy bez żadnego powodu, jak twierdzi poszkodowany, napadli i pobili gospodarza.

***

W piwiarni przy ul. Żydowskiej 5 pewien osobnik imieniem Fajwusz (nazwiska jego na razie nie stwierdzono) ciężko poranił nożem M. Słuckiego (Zawalna 55).

***

W sklepie Basi Muśnikowej (Mickiewicza 37) zatrzymano młodą niewiastę na gorącym uczynku kradzieży jedwabnych pończoch.

***

W mieszkaniu Sz. Winera (Wileńska 31) od napalonego piecyka powstał pożar. Spaliła się kanapa.

***

W bramie domu Nr 4 przy zaułku Oranżeryjnym znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku 2 tygodni. (c)

Na tzw. raduńskim przejeździe kolejowym wydarzył się wczoraj wypadek, który mógł łatwo pociągnąć za sobą tragiczne następstwa. Podmiejski pociąg pasażerski najechał na furmankę wiejską, powożoną przez 72-letniego Anatola Konopackiego, z pobliskiej wsi Nowosiołki.

Wóz został strzaskany, koń poniósł, Konopacki wyrzucony na nasyp kolejowy doznał złamania dwóch żeber. (c)

Kino „MARS"

Początek o godz. 12-ej.

Świąteczny program. Film, o którym mówić będą pokolenia!

Fantastyczne przygody 3 zawadiaków
Film zrealizowany wg ballady
Rudyarda Kiplinga
Bilety honorowe nieważne.

Sygnatura 1044/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I-go rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1939 r. o godz. 13 w Starym Dworze, gm. Stołowicze, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Spółdzielni Spożywców „Jutrzenka", składających się z wirówki f-my Alfa Laval, 20 solników do serów, dzieży drewnianej na 40 litrów, 5 wiader cynkowych, wagi stołowej z odważnikami, około 30 klg. serów, oszacowanych na łączną sumę zł 650.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 marca 1939 r.

Komornik
Stanisław Paderewski.

Kino Teatr „PAN"
w Baranowiczach

Dziś. Wzruszający dramat przyjaźni i miłości, które pokonały zły nałóg

Ludzkie serca

W roli głównej: WALLACE BEERY, Mickey Rooney i inni.

Reprezentacyjne Kino „CASINO"

Już jutro premiera!

Największa rewelacja współczesnej kinematografii. Tęczowy cud ekranu. Epos barwy i dźwięku

Wytwórnia: Britisch G. F. D. Londyn.
Muzyka: Giberta i Sullivana.

Reprezentacyjne kino CASINO

Ostatni dzień. „Casino" dla wszystkich. Początek o godz. 2-ej Wszyscy do „Casina"

Całe Wilno śpiewa melodie z filmu

SZALONY CHŁOPAK

W roli tytuł. **Tyrone Power** bohater filmu: Suez i Maria Antonina
Muzyka **Irwinga Berlina**, twórcy najnowszego **jazzu i swingu.**
Początek o godz. 4-ej

HELIOS

2 godz. śmiechu. Najnowszy, najlepszy i najweselszy film

„Króla wesołków"
Harolda Lloyda

„Ostrożnie, profesorze"

Nadprogram: **Atrakcje i aktualności.**

Kupno i sprzedaż

PIANINA, FORTEPIANY okazyjne, słynnych fabryk: „Blüthner", „Becker", „Mühlbach" i in. sprzedaje na raty z długoletnią gwarancją **N. KREMER**, ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

FORTEPIAN mały, firmy „Duderichs" w b. dobrym stanie sprzedam okazyjnie niedrogo. Krakowska 37.

SPRZEDAJĄ SIĘ młode, ładne, rasowe czarne i bronzowe jamniki 4-miesięczne i 7-miesięczne, bardzo tanio. Mostowa 15—8.

RASOWE czarne kocięta angorskie — długowłose — do sprzedania. Zamkowa 8—9, godz. 16—18 codzień.

NAJMODNIEJSZE firanki, obrusy, serwety ręcznej pracy kupisz najtaniej w firmie **„Huculszczyzna"**, Niemiecka 2. Uwaga: na dogodne raty.

PLAC DO SPRZEDANIA 940 m. kw., ul. Jasna 34—4 na Zwierzyńcu.

SPRZEDAJĄ się magle w dobrym stanie niedrogo. Oglądać można ul. Żwirowa Góra Nr 15.

RÓŻNE

ZGUBIONĄ legitymację kolejową Nr 119503 wydaną przez Dyrekcję PKP w Wilnie na imię Siergieia Mikołaja, zam. w Skarczewie, gm. Stołowicze, unieważnia się.

ZGUBIONY WEKSEL wystawiony przez firmę „Sp-ka jawna Milejkowscy" na sumę 300 zł, płatny 15 czerwca b. r. unieważnia się. Znalazca proszony jest zwrócić weksel Lei Purto, ul. Mysia 23, tel. 2-23.

ZWYCIĘŻYSZ!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Do brobyt przyniesie i szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womonth, Kraków, Straszewskiego 25.

PRZY WYRZUTACH skórnych, czerwoności skóry, liszajach stosuje się Sok Łupianu Magistra Gobieca. Sprzedaż: Apteki, Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14.

Nauka i Wychowanie

POMOC W NAUCE i przygotowanie do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjum i liceum. Opłata niska. Suwalska 7—4 (koło ul. M. Pohulanka), godz. 2—4.

PAN Dziś. Początek o g. 2-ej Kolosalny film

Margaret SULLAWAN

Robert Taylor, Franchot Tone, Robert Young. w filmie

„Trzech przyjaciół"

Nasz następny program świąteczny: **„Dr MUREK"** wg powieści T. Dołęgi-Mostowicza. Rekordowa obsada: Brodniewicz, Stępkowski, Andrzejewska, Benita, Nora Ney, L. Wysocka, Ćwiklińska, Sielański, Zelwerowicz i in.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Dziś Najpiękniejsze arcydzieło filmowe w języku polskim

TAJEMNICE INDII

Wyjątkowo głęboki i wstrząsający dokument. Sceny nigdy dotąd niewidziane przez europejczyków. Początki seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

OGNISKO Dziś. Najpiękniejszy film uśmiechów i łez, film wiary i miłości

Białe róże

W rol. główn: Alice Tissot, Jauneline Trancell, Jean Dax, Ginete Gaubert i inni.
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Dziś. Jansen Otto Hartmann i Hans Oldam na czele popularnych artystów wiedeńskich w najlepszym filmie austriackim oraz słynny chór dziecięcy Wiener Sängerknaben

TONI Z WIEDNIA

Dom Handlowy
P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka
Wilno, Wielka 17, tel. 17-57

Poleca: kryształy, porcelanę stołową, fajans, platery, lampy elektryczne i naftowe, wszelkie naczynia kuchenne, samowary grzejniki elektryczne, lustra, wypożyczanie naczyń,
PORCELANY STOŁOWE FABRYKI **„ĆMIELÓW"**
i fabryk zagranicznych.
Największy w Wilnie wybór. Ceny najniższe

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 15 maja 1939 r. do dnia 31 grudnia 1939 r. robót związanych z utrzymaniem w czystości ulic przylegających do terenu kolejowego, placów i podwórzy na stacji Wilno, z terminem składania ofert w Oddziale Drogowym D. O. K. P. w Wilnie (stacja osobowa) do godziny 12 dnia 20 kwietnia 1939 roku.

Wszelkie informacje dotyczące powyższego przetargu można otrzymać w Oddziale Drogowym w Wilnie, w dni urzędowe, w godzinach od 10 do 12.

Wadium w wysokości 5 proc. od zaofe rowanej sumy ryczałtowej na wyżej wspomniane roboty, winno być złożone w Kasie Dyrekcje, względnie stacyjnej lub na P. K. O. konto Nr 703000.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Sygnatura Km. 65/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I-go rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 602 k p c. podaje do publicznej wiadomości, ze dnia 20 kwietnia 1939 r. o godz 9 w Baranowiczach, ul. Narutowicza Nr 59 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wołoszyna Antoniego, składających się z radioaparatu f-my „Telefunken" umeblowania, 1600 klg. różnych ziół leczniczych, oszacowanych na łączną sumę zł 1440.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 marca 1939 r.

Komornik
Stanisław Paderewski

Poszukuję mieszkania

5—8 pokojowego w centrum miasta ze wszelkimi wygodami. Oferty do Administr. „Kurjera Wil." telefon 99

LEKARZE

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

Pończochy

Wprowadzony nowy artykuł polecam po konkurencyjnej cenie
Polska Składnica Przędzy
ANDRZEJ KONDRATOWICZ
Wilno, ul. Św.-Jańska 7

Przy ul. Bazyljańskiej 4
polecam:
naczynia stołowe i kuchenne, oraz wszelkie żelazo, narzędzia, gwoździe, okucia, zamki i t. p.
— CENY NISKIE —

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—" róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: zboże wszelkie oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K K O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck i— sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Hoca. z K. Kotlarewskiego, Wileńska 11